Nr 196. Dnia 2 września. Poniedziałek. Dnia 21 sierpnia (2 września) 1878 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Dziś: ŚŚ. Stefana Króla Węg. i Justa B.
Jutro: Ś. Serafji Panny.
Środa: Ś. Rozalji Panny.
Czwartek: ŚŚ. Wawrzeńca i Justyniaua B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 14
Zachód „ „ 6 „ 44

Długość dnia godzin 13 minut 30
Ubyło „ „ 3 „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Zacharjasza Proroka.
Sobota: Ś. Reg ny Panny Męczenniczki.
Niedziela: NARODZENIE N. P. M.
Poniedziałek: Ś Gorgoniusza Męczennika.

— W dniu wczorajszym, w czasie odpustu w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, gdzie obchodzoną była doroczna pamiątka *poświęcenia* tego przybytku Pańskiego, Summę celebrował JX. Jakubowski, kanonik archikatedralny i administrator parafji Świętokrzyzkiej, jubilat, w czasie której słowo Boże głosił JX. Kozłowski, wikarjusz miejscowy. Nieszpory zaś intonował JX. kanonik Dietrich, także jubilat, a Wotywę odpustową odprawił JX. Andrzej Redke, wikarjusz katedralny. Uroczysta procesja wewnątrz świątyni i błogosławieństwo pobożnych Najświętszym Sakramentem, zakończyło doroczną tę pamiątkę.

— Do kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie w dniu wczorajszym rozpoczął się tygodniowy obchód uroczystości Pocieszenia Najświętszej Marji Panny, zgromadziła się taka moc pobożnych, że ich wnętrze tej świątyni pomieścić nie było w stanie, wszystkie miejsca literalnie zatłoczone były.

O godzinie 9-tej rozpoczęła się Wotywa odpustowa, celebrowana przez JX. Maciejowskiego, w czasie której członkowie arcybractwa Pocieszenia N. M. Panny, ze światłem w ręku, przystępowali do stołu Pańskiego, przyjmując Komunję świętą. Zaś o godzinie 11-tej odbyła się uroczysta procesja wewnątrz świątyni, której prócz mnóstwa pobożnych asystowały liczne bractwa miejscowe z obrazami, chorągwiami, tudzież dziewice biało przybrane, unoszące insignja religijne, poczem nastąpiła Summa. Tak procesję jak i Summę celebrował JX. kanonik Stępowski. Słowo zaś Boże głosił JX. Walichnowski, wikarjusz kościoła N. M. Panny, na Nowem-Mieście.

W czasie Nieszporów naukę duchowną miał JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno.

W dniu dzisiejszym, jak i następnych dni całego bieżącego tygodnia, uroczystość ta odpustowa odbywa się dalej, codziennie z kazaniami, a w piątek rozpocznie się czterdziestogodzinne nabożeństwo, które przez trzy dni z kolei przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniami tak zrana jak i po południu odbywać się będzie, a zakończy się w oktawę uroczystości, t. j. w przyszłą niedzielę dnia 8 b. m.

— Kościół św. Jacka przy ulicy Freta obchodził w dniu wczorajszym odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, doroczną uroczystość patronki zakonu Dominikańskiego, św. Róży Limańskiej panny, przed której ołtarzem, rzęsiście oświetlonym, odbyła się Wotywa odpustowa.

— W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbył się w dniu wczorajszym odpust kwartalny, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesjami tak zrana jak i po południu.

Słowo Boże w czasie Summy wygłosił JX. Atanazy Czepulewicz.

— W kościele zaś Opieki św. Józefa odbyło się w dniu wczorajszym, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca uroczyste dopołudniowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją, ku czci Najsłodszego Serca P ana Jezusa.

— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze raczyli wyjechać 15 (27) sierpnia, o godzinie 12¼ po północy, z Carskiego-Sioła do Liwadji.

Kiewerczy 16 (28) sierpnia. Najjaśniejszy Pan, wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami i Dymitrem Konstantynowiczem, raczył, 16 (28) sierpnia, o godzinie 3-ej po południu, przybyć do miasta Łucka. Odbywszy przegląd konsystujących tam wojsk, Jego Cesarska Mość raczył wyjechać, o godzinie 5-ej po południu, w dalszą podróż. *(D. W.)*

RAJAH.

Przedwczoraj daliśmy wyciąg z dziennika trapisty, szkicujący wrażenia wypadków 14-go sierpnia pod Banjaluką; zakończyliśmy artykuł lekkiem powątpiewaniem o autentyczności tego ze wszech miar charakterystycznego sprawozdania, skreślonego ręką przeora cichego klasztoru trapistów nad Werbasem. Mimowoli czytając ów dziennik przychodziły nam na myśl wieki średnie; cały ów obraz życia zakonnego z tym ponurym kolorytem burzy rewolucyjnej, te mnichy z bronią w ręku i różańcem czatujący noc całą na stanowiskach w obronie klasztoru, przypominał minione czasy walk za wiarę, kiedy to zakony nie były tylko przybytkiem chwały Bożej, ale też siedliskiem pionierów kultury.

Dzisiaj przekonywamy się, że wspomniany dziennik tak żywo malujący dzieje owego dnia trwogi— nie był wcale podrobionym, ale rzeczywiście wyszedł z pod pióra poważnego przeora trapistów, który już przed siedmioma laty zwrócił ogólną uwagę na swą literacką pracę, wielce oryginalną i zajmującą, przedstawiającą w listach do przyjaciela życie bośniaków tak, jak ono się z okna samotnej celi mnicha wydawało.

Ojciec Franciszek nie wyrokuje wcale z trójnoga o swoim przedmiocie, nie ma wcale na celu zaspakajać ciekawości cywilizowanego europejczyka opisem zdziczałego prawie i wynędzniałego kraju. Jako członek surowego zakonu, znanego ze swych asketycznych reguł, zestawia on tylko życie trapistów z życiem bośniaków i wykazuje o ile jeszcze ci pierwsi prowadzą życie wygodniejsze i znośniejsze, o ile łatwiej wobec widoku tej nieszczęśliwej ludności znosić można ciężką i grubą włosiennicę trapisty pozbawionego wszystkich przyjemności żywota, skazanego na dozgonne prawie milczenie.

Według ojca Franciszka, zamożny bośniak mógłby się jeszcze z korzyścią pomieniać na ubóstwo mnicha i jego wszystkie niedostatki.

W długie, zimowe wieczory szanowny przeor pisywał swe listy do przyjaciela, zaprawione niekiedy prawdziwie poetycznem tchnieniem. W pierwszym liście maluje on śnieżycę w dolinie Werbasu. Duże płatki śniegu spadają prostopadle z nieba, w powietrzu, cicho głucho, słońce przygasło, smutno się robi duszy ludzkiej w tym zmroku pokrywającym dolinę.

Ojciec Franciszek zamiłowany w porządku i punktualności żżyma się niezmiernie na to, że oprócz mieszkańców klasztoru, nikt poza jego murami nie wie która na świecie godzina. „Możesz przebiedz całą dolinę, pisze on, z jednego końca w drugi, możesz sto razy zapytać po chatach: jak też późno będzie? czy południe już? czy kindża (3 godzina po południu)? ile jeszcze czasu zostaje do akaszamu? (do zachodu słońca). Nikt ci nie odpowie. W nocy to jeszcze jako tako, gwiazdy powiedzą, ale w dzień nie dowiesz się niczego, bo w żadnej wiosce nie znajdziesz zegaru ani ściennego, ani kieszonkowego; dopiero sygnaturka z wieży klasztornej oznajmia ludziom srebrnym milutkim głosem, że to północ, gdy dzwoni na officium, że świt przy Ave Maria, a potem co godzina na modlitwy do południa i znów do samego wieczora na Anioł Pański.“

Dalej ojciec Franciszek stara się dowieść swemu przyjacielowi, że to co w krajach cywilizowanych nazywają surowością reguły trapistów, w Bośnii uchodzić może za przesadę, pod którą kryje się wygoda, zniewieściałość nawet.

Weźmy np. ubiór; zamożny bośniak w zimniejszej porze roku nosi białe wełniane suknie, mężczyźni spodnie, kobiety spódnice, kamizelkę, lub kaftan do kolan sięgający. Ubożsi, a tych bywa znaczna większość, zimą i latem otulają się w płócienne łachy. „Jakkolwiek sukno naszych białych habitów jest grube i tęgie,—mówi przeor — to jeszcze suknie bośniaków z dziesięć razy grubszego uszyte są materjału. Ileż to razy bośniak głaszcząc ręką mój habit odzywał się do mnie: *Kado je to fino!* (jakież to cieńkie!) Wobec bośniaka trapista jest elegantem i wygodnisiem co do ubioru.“

SZKOŁA DRAMATYCZNA.

III.

W programie pana Deryoga uderzył nas jeden szczegół.

„Do oddziału pierwszego, czyli wstępnego — czytamy w tem ogłoszeniu—zapisywane będą wszystkie zgłaszające się osoby, nie mniej jednak, jak lat 15 wieku liczące.“

Do punktu powyższego dodane jest wprawdzie zastrzeżenie, że po upływie trzech miesięcy osoby uznane za nieuzdolnione do zawodu winny usunąć się dobrowolnie, niemniej wszakże przystęp do szkoły p. Derynga zdaje się nie ulegać żadnym ograniczeniom—prócz minimum wieku, które w związku z rocznem trwaniem całego kursu doprowadzić mogą do oryginalnych rezultatów, że chłopcy i dziewczątka piętnastoletnie słuchać będą „teorji uczuć“ w praktycznem zastosowaniu przykładów,“ zanim w naturze ich zbudzą się jakiekolwiek uczucia.

Wyrażenie: „wszystkie zgłaszające się osoby“ kazałoby nadto wnosić, że przy zapisywaniu uczniów niebrane będą na uwagę te nawet warunki, których brak nakazuje kierownikowi instytucji odrazu usunąć kandydata, nie narażając go na stratę choćby tylko trzech miesięcy czasu i kilkunastu rubli początkowej opłaty — a mianowicie powierzchowność, głos i czyste wszystkich głosek wymawianie.

Na rozsądek pod tym względem samych kandydatów, lub nawet rodziców ich czy opiekunów, liczyć niepodobna. Lewes trafnie zwraca uwagę na szeroko między niekompetentną publicznością rozpowszechnione mniemanie, jakoby aktor mógł się obywać bez odpowiednich fizycznych warunków. Każdy prawie młody człowiek (a tem bardziej piętnastoletnie dziecko) sądzi, że mógłby być aktorem, gdyby tylko spróbował. Znaną jest odpowiedź młodego salonowca na zapytanie: „czy umiesz pan grać na skrzypcach“?—„*Nie wiem*, odparł zagadnięty, nie próbowałem nigdy.“ Tak myśli większość o teatrze—rzadko kto odpowie: „*nie umiem* grać na scenie, *bo* nigdy nie próbowałem.“ Do gry na skrzypcach, zarówno jak do gry na scenie, nie wystarczają „naturalne zdolności.“

Nic również nie dowodzi fakt, że na teatrach amatorskich (nader zajmujących—dla tych którzy grają) spotkać się można z pewnem uzdolnieniem u ludzi, którzy się nigdy sztuki aktorskiej nie uczyli. Najprzód amator jest zawsze kopją tego lub owego aktora, a powtóre gra amatora tak się ma do sztuki dramatycznej, jak śpiew w salonie do opery. W kółku prywatnem z przyjemnością częstokroć słuchamy śpiewaka, któregobyśmy bez litości wygwizdali na scenie lub w sali koncertowej.“

Nieświadomość zatem profanów co do konieczności specjalnych na scenę warunków, niemożliwość przejawienia się w dziecinnym prawie wieku (mamy tu zawsze na myśli owe minimum 15 lat) prawdziwego powołania, powinna znaleźć przeciwwagę w ścisłem domaganiu się ze strony kierownika instytucji koniecznych kwalifikacyj: wieku (16 lat dla kobiet, 18 dla mężczyzn); fizycznego i duchowego zdrowia, szykownej budowy ciała, podatnego do nauki organu mowy i poddania się egzaminowi, któryby choć drobnemi iskierkami rzucił światło na indywidualność kandydata.

Egzamin polegaćby mógł na pamięciowem wypowiedzeniu: 1) ustępu z tragedji wierszem, bo prawdziwe powołanie chętnie sięga w najwyższe sfery ideałów. Deklamacja może być napuszoną, potworną, ale wprawne ucho usłyszy w niej polot i patetyczną werwę. 2) Scena z mieszczańskiego dramatu wskaże jak dalece aspirant do teatru jest w stanie charakteryzować za pomocą dykcji i o ile rozsądek jego bierze udział w ocenieniu sytuacji dramatycznej lub komicznej. Wreszcie 3) z wypowiedzianego lirycznego wiersza, kierownik szkoły dramatycznej będzie mógł sądzić o stopniu subjektywnego uczucia kandydata i o zdolności przejęcia się poetycznem tchnieniem utworu.

Obstając tak uparcie za zachowaniem wszelkiej możliwej oględności w przyjmowaniu do szkoły dramatycznej, mamy głównie na myśli niebezpieczeństwo pomnożenia najsmutniejszego z proletarjatów,— proletarjatu aktorskiego. Istnieje on i tak—ale do nędzy materjalnej nie dodaje cierpień moralnych wynikających z pseudo-wykształcenia; które utrzymuje proletarjusza w ciągłym głodzie duchowym równie trudnym do zaspokojenia jak głód fizyczny. Tytuł „ucz-

„Trapista nosi przecież wysoką pończochę, na niej skarpetkę i wdziewa jeszcze niezgrabne, — bo niezgrabne, ale zawsze przecież skórzane trzewiki. Bośniak nie wie, co to pończocha i trzewik, bo on zna tylko „opanki,“ t. j. okrągły kawałek świńskiej skóry opatrzony z brzega dziurkami, przez które przewleka rzemyk i nim przymocowuje obówie do nogi.

„Trudno to nazwać obówiem, co od biedy mogłoby za kapciuch do tytoniu służyć. Rozumie się, że ten zaimprowizowany trzewik tygodnia nie wytrzyma, że naprawiać go nie warto, ale bośniak biega w nim po wszystkich drogach, brnie w błocie po kostki i grzęźnie w śniegu po kolana. Niema chyba bośniaka, któryby nie miał zawsze nóg przemoczonych. Ile razy patrzę tak na tych biedaków, jak im się za każdym krokiem błoto wylewa z obówia, jak z przemoczonemi nogami chodzą cały dzień przy robocie a wieczorem kładą się nierozebrani u ogniska, aby nierozzute nogi wyschły choć trochę, tyle razy muszę westchnąć nad niedolą tego biednego nieradnego ludu.“

W lecie, co prawda, bośniakom lżej, niż trapistom, bo noszą na sobie tylko tyle ubrania, ile potrzeba do zakrycia nagości; mężczyźni cienkie, wełniane koszule z bardzo szerokiemi rękawami, które ściągają w ten sposób na plecach, że całe ramiona noszą odkryte.

Pierś zawsze otwarta aż do pasa i ogorzała od słońca. Kobiety zaś wdziewają na siebie lnianą, wązką koszulę sięgającą im aż do kostek, przewiązaną w pasie kawałkiem krajki, u której z przodu i z tyłu wisi rodzaj długiego, wyszywanego nićmi fartuszka.

U bośniaków, jak u kaenguru zanadrze stanowi torbę podróżną, w którą chowają co się zdarzy, jaja, jabłka, ser i inne prowianty. Często do klasztoru z dalekich stron przybiega chłop i prosi, rozumie się za darmo — o lekarstwo dla siebie, dla chorego dziecka lub dla konia, a potem w nagrodę sięga ręką za koszulę i wyciąga ztamtąd żywego kuraka, albo kilka jabłek lub t. p., gdyż wszyscy tu trzymają się jeszcze zwyczaju wschodniego i w odwiedziny nie przychodzą z próżnemi rękami. Choćby garść ryżu, albo jaj parę—muszą przynieść ze sobą.

Pożywienie trapistów wydaje się także lukullusowym zbytkiem wobec strawy, jaką się zadawala bośniak. Ojciec Franciszek pisze w swych listach: „Niektórym smakoszom ciarki przechodzą po grzbiecie, gdy słyszą, że trapiści nigdy nie jadają potraw z omastą, nawet oleju nie używają, żadnych przypraw i korzeni, a podczas wielkiego postu i adwentu żyją kapustą, rzepą, kartoflami, kalarepą gotowaną na wodzie i posoloną — a mięsa, jaj i ryb wcale nie używają.

“Ale cóż to jeszcze za przysmaki dla biednych rajahsów!“

„Raz lub dwa razy dziennie zjadają oni ciepły chleb kukurydziany, pieczony bez drożdży, ciężki jak ołów, najczęściej rozczyniony bez soli. Zamożniejsi zjadają kapustę do tego kwaszoną w całych główkach, bo nie mają nawet szatkownicy. Trapiści przynajmniej używają prawdziwej kapusty, niemaszczonej co prawda, ale gotowanej. Wielka to już uczta, gdy przy chlebie kukurydzianym bośniak zjada bób!...

„Bardzo rzadko, chyba na wielkie święto, rajahsy pozwalają sobie wypić trochę mleka, ale bo też nabiału trzoda ich nie daje, a zatem ani masła, ani omasty nie mają. Jaja i wieprzowinę muszą sprzedawać, aby zebrać trochę grosza na najpotrzebniejsze wydatki i na dziesięciny. Pozostaje tedy dla nich samych chleb z kukurydzy, który im brzuch wydyma, ale siły nie daje. Zapewne z tego chleba dzieci tak często chorują na glisty i tasiemce. Z tego względu musiałem się też zająć losem tutejszych dziatek.

„W klasztorze często, jak w ochronce, dzieci bez liku. Gdy zadzwonią u furty, to wiem z pewnością, że pod murem tego maleństwa czeka zawsze sporo. Nierzadko przyniosą mi w kołyskach pacjentów; aplikuję im zazwyczaj chininę, bo to i na febrę choruje po większej części i tak jakoś setki malców wyleczyłem już do tej pory.“

Trapiści nietylko jedzą i piją lepiej od bośniaków, ale ich nagie celki wydają się jeszcze magnackiemi apartamentami w porównaniu z niejedną wiejską chałupą. „Naszą okolicę napełnia jakaś bolesna tęsknota! Wszędzie pod panowaniem turka, w jego pobliżu, z każdej wsi, z każdego okna, z każdej twarzy ludzkiej wyziera śmierć. Turek umie tylko używać i trawić, ale nie wytwarza niczego, chyba robaki jak ser przegniły, albo miazmaty jak woda zastała.“

Po takiej uwadze oj. Franciszek w ten sposób opisuje mieszkanie bośniaka.

„Spróbujmy zbudować sobie chałupę bośniacką; jedna jedyna siekiera wystarczy nam do tego. Pójdziemy do pobliskiego lasu, urąbiemy sobie dębu, połupiemy, ocioszemy, zawleczemy na własnych plecach albo przy pomocy siwego wołu na obrane miejsce i tam ustawimy na czterosążniowym kwadracie przestrzeni cztery ściany, około czterech stóp wysokie; na ścianach położymy dach drewniany i dom stanął gotowy. Przypadkiem i to na szczęście, z jednego końca deski były za krótkie, utworzył się właśnie otwór na wejście, aby zaś czołem o krokwie nie uderzyć, spuszczony dach ostrzega przed czasem, że wchodząc głowę nisko schylić należy.

„Po większej części chaty nie mają wewnętrz przedziału; cztery ściany ograniczają ciasną przestrzeń, która do wszystkiego mieszkańcom wystarczyć musi. Na gołej ziemi, zaledwie trochę ubitej, siedzi się, śpi, gotuje, je i pracuje; stołek, stół, ławka — należą do zbytku.

„W pośrodku chaty pali się ogień dniem i nocą, zimą i latem, nietylko dla ogrzania izby, ale głównie dla wypieku chleba. A ten chleb,—papka z mąki kukurudzianej i wody; odgarnąwszy żar w popielisku wkłada się na jego miejsce ciasto i przykrywa znowu gorącym popiołem. Ot, i po wszystkiem.

„Dranice w ścianach są tak dopasowane, że fugami ptaki do wnętrza wlatywać mogą, ale i to ma swoją dobrą stronę, dym przynajmniej uchodzić może swobodniej. Zresztą taka chałupa jest jeszcze dowodem zamożności, uboższy gospodarz nie zabudowuje się tak kosztownie; po prostu wbija w ziemię kilka kołków i wyplata je do koła cienkiemi, giętkiemi gałęziami młodych dębczaków, z góry nakłada słomianą strzechę w kształcie czapki i ma pałac gotowy. Czasami dla lepszego zaopatrzenia się od zimna, narzuci ściany gliną i mieszka w nich póty, póki drugie pokolenie nie zdobędzie się na jakieś trwalsze domostwo“.

Porównywając dalej życie najuboższych mnichów z niedostatkiem bośniaków, potrzeba jeszcze los tych pierwszych uznać zazdrości godnym. Trapista ma chociaż na czem głowę złożyć, ma siennik, wałek słomiany pod głowę, derkę wełnianą, a bośniak?... „Kładzie się na gołej ziemi przy ognisku; co najwięcej, za materac używa długiej deski i na niej rozwalony jak kłoda chrapie, oparłszy głowę na własnem ramieniu. Czasami położy się na brzuchu i twarz ukrywszy w dłoniach, odpoczywa po pracy. W ten sposób sypia cała rodzina dokoła ogniska, dzieci najbliżej, ale nawet zimową porą tylko w jednej koszulinie. Dorośli nie zdejmują sukni, często nawet obówia nie zzuwają, aby się na nogach lepiej wysuszyło. Dzieci do lat 15-stu biegają zawsze boso, bez względu na porę roku, czem młodsze dziecko, tem mniej sukien na niem; niemowlęta dopóki chodzić nie zaczną, poprzestawać muszą na tem, co im natura dała i chowają się nago, później dopiero, w miarę poczucia wstydu, przedłuża się im koszula twarda, gruba i najczęściej brudna“.

Jak za życia tak i po śmierci trapista jest szczęśliwszym od bośniaka; wynoszą go na miejsce wiecznego spoczynku jako chrześcijaninowi i człowiekowi przystało. „Bośniak kiedy umrze—opowiada przeor— to sąsiedzi wykopią mu dół na cmentarzu, a jest ich zazwyczaj kilka w każdej wiosce, baby zawodzą płacz podobny do wycia dzikich szakali i bez wszelkiej ceremonji w nieogładzonej trumnie spuszczają ciało do grobu *sine cruce et luce*. Niema zwyczaju, aby ksiądz wychodził na wieś i zmarłych parafjan eksportował... Dziś po południu zadzwoniono nagle u furty; wyjrzałem okienkiem, stoi dwóch chłopów, z których jeden dźwiga jakąś skrzynkę na ramieniu. — „Czego chcesz?“—pytam, a on woła: — „Daj mi tam rydla i motyki, chciałbym dziecko pogrzebać.“ — „Co za dziecko?“ — „No, moje dziecko.“ — „A gdzie ono?“ „A ot tu, w tej skrzynce—odpowiada mi — wczoraj umarło, idę z niem na cmentarz.“

„Nieopodal w lasku jest stare cmentarzysko, tam właśnie niósł małego trupa, aby go bez czyjejkolwiek pomocy pochować; przyniósł go z sąsiedniej wioski, a chociaż biedaczysko jest zamożnym kmieciem—nie mógł się zdobyć na rydel i motykę. Dałem mu jedno i drugie—poszedł zadowolony i szczęśliwy.“

Nakoniec zamieścimy jeszcze opis procesji Bożego Ciała, którą trapiści urządzili w Banialuce r. 1871.

„Prawdopodobnie—pisze ojciec Franciszek— była to pierwsza procesja od czasu prześladowania chrześcijan w Bośnji; my zazwyczaj odbywaliśmy ją wewnątrz klasztoru, po krużgankach. Skutkiem restauracji w jednej części zabudowań kościelnych musieliśmy tym razem wystąpić na boży świat po za klasztorne mury. Od samego ranka do wschodu słońca sąsiedzi nasi i współwyznawcy zbierali po łąkach kwiaty i znosili je do klasztoru z niezmierną ciekawością, co to wszystko ma znaczyć.

„Te przygotowania ich dziwiły; powiadali, że nigdy w życiu czegoś podobnego nie widzieli. Nasi robotnicy i rzemieślnicy klasztorni wydrapali się na drzewo i pełne kosze liścia nazrywali, aby niem drogę wysypać. O naznaczonej godzinie raniuteńko pochód wyruszył; na czele szedł najtęższy brat kowal z krzyżem wzniesionym wysoko, aby go wszyscy widzieć mogli i przyjaciele i nieprzyjaciele krzyża,—za nim ze świecami w ręku, w odświętnych strojach nasza czeladź, potem w długim szeregu ojcowie i bracia ze świecami i trybularzami tuż przed Przenajświętszym Sakramentem, nad którym dwóch tyrolskich murarzy w swych narodowych kostjumach niosło baldachim. Dopiero teraz szły tłumy bosych i obutych bośniaków z wielkiem nabożeństwem i przejęciem się odmawiając: „Otcze nasz!...“

---

nia szkoły dramatycznej“ łatwo nabyty, a niedający uzdolnienia scenicznego, rodzić może w sferze teatralnej coraz nowe zastępy „zrozpaczonych,“ którzy w tem większem uczują się odosobnieniu, że towarzyszów nie znajdą już ani w literaturze ani w sztuce.

Oprócz kandydatów, którzy na żadnej jeszcze scenie sił swoich nie próbowali, niemały kontyngens uczniów dostarczyć mogą szkole dramatycznej—której program nakreśliliśmy wyżej— zdolności a nawet talenta ze scen prowincjonalnych nieposiadające stopnia scenicznego wykształcenia potrzebnego dla większej sceny.

Ta ostatnia kategorja uczniów, równie jak inne jeszcze powody, czynią pożądanem, ażeby szkoła dramatyczna była rodzajem filji, i pozostawała pod kierunkiem artystycznym większej sceny, która mogłaby luki w swoim personelu zapełniać uczniami trzeciego kursu, bądź angażując ich stale, bądź też wzywając w miarę potrzeby do udziału w pojedyńczych przedstawieniach. Zalecona na trzecim kursie roczna praktyka sceniczna, wobec koła wybranej i krytycznie uzdolnionej publiczności, daje rękojmię, że przedstawienia z siłami zaczerpniętemi ze szkoły nie miałyby cechy *szkolnych* eksperymentów, bo przy pierwszym występie uczeń byłby wolnym od tak zwanej „gorączki kinkietowej“, odbytej już na trzecim kursie, i posiadałby prawdopodobnie więcej rutyny aniżeli wielu debiutantów stawiających pierwsze kroki na wielkiej scenie.

W związku z uwagami naszemi o „szkole dramatycznej“ w ogóle pozostaje, w razie praktycznego ich kiedykolwiek zastosowania, kwestja nowego u nas teatru, która nie jest przedmiotem niniejszego szkicu. W razie jednak gdyby kiedyś myśl szkoły dramatycznej jako filji nowej sceny miała wejść w życie, zbawiennem byłoby organizację jej oprzeć na trzech głównych zasadach.

1° Angażowanie aktorów odbywać się będzie na podstawie jednorocznych kontraktów odnawianych w miarę użyteczności i gorliwości pracownika. Tym sposobem uniknie się opieszałości i fantazji aktora, który częstokroć pretensjami swemi krzyżuje najlepsze plany artystycznego kierownika.

2° Widoczna dla publiczności budka suflerska usuwa się ze sceny; sufler śledzi w egzemplarzu bieg sztuki w kulisie i jedynie w razie nagłego zesłabnięcia pamięci aktora dopomaga mu podpowiedzeniem; ażeby zaś taki rezultat osiągnąć, reżyserja wtedy dopiero wystawia przed publicznością nową sztukę, kiedy ostatnia jeneralna próba odbyła się od początku do końca bez pomocy suflera. Usunięcie budki jest dotykalną korzyścią tak dla publiczności, która zyskuje jedno więcej złudzenie nie słysząc szeptanych pod sceną słów zanim je aktor na scenie wymówi, jak i dla samego aktora, który zapanowawszy z musu nad rolą pamięciowo, łatwiej nad nią duchowo i artystycznie zapanuje.

3° Znosi się monopol ról; każdy zaangażowany artysta grać musi w obrębie swego fachu rolę którą mu dyrekcja powierzy, bez względu na to czy mu wielkie czy małe, wdzięczne czy niewdzięczne przypadnie zadanie. Artysta nie ma prawa odmówić swego współudziału wtedy nawet, kiedy mu dyrekcja w interesie całości przedstawienia powierza role, grywane dotychczas z wielką dla sztuki szkodą przez niezdarnych statystów. Na tej drodze tylko da się osiągnąć w przedstawieniu *ensemble*, bez którego złudzenie sceniczne jest niemożliwem; w takim tylko razie publiczność nie będzie zmuszoną widzieć jednocześnie na scenie role najgorzej obsadzone, a w widowni artystów do których te role z obowiązku należą.

Rzuciliśmy kilka myśli o szkole dramatycznej i o *scenie przyszłości*, biorąc asumpt ze skromnej bardzo teraźniejszości, ze szkoły praktycznej otworzonej przez p. Emila Derynga. Treścią tych myśli nie jest bynajmniej krytyka instytucji jeszcze *de facto* nieistniejącej, pragnęliśmy raczej wskazać do czego z łaniem naszem winien dążyć założyciel, zacząwszy od drobnego zawiązku.

Tylko takie dążenie może p. Deryngowi zapewnić poparcie publiczności, bo będzie rękojmią że szkoła wyda pożytecznych dla sceny pracowników, nie niezadowolone z życia nicości, które są plagą każdego społeczeństwa.

Władysław Bogusławski.

„Podczas naszego *Sanctus* chór słowików z pobliskiego lasu zmięszał się ze śpiewem i ponad odkrytemi głowami tłumów, ponad baldachimem, klasztorną wieżyczką, srebrnemi nurtami Werbasu—skowronki rozpoczęły dzwonić poranny hymn, jakby się radowały tym widokiem, jaki tu w Bośnji po raz pierwszy roztaczał się tak majestatycznie. Brakowało tylko do całej harmonji odgłosu dzwonów, ale to już ani nasza, ani turków wina; nie dlatego, abyśmy się lenili ciągnąć sznury u dzwonów, albo żeby turcy nietolerantnie zabraniali tej parady, ale dlatego tylko, że w naszych dzwonnicach pustka i oprócz sygnaturki niema czem zadzwonić.“

Na tem kończy się szereg listów zacnego przeora trapistów, który w nich sam przedstawia się jako postać wcale nie dzisiejszych czasów.

Okupacja austryjacka opisanych przez niego okolic powinna zachęcić wiedeńskich Tissot'ów z *Neue fr. Presse* do zwiedzenia tych stron i przekonania się, czy nie zawcześnie nazwali bliższe zachodowi kraje *Vorder-Asien* a ludy zamieszkając je *Barbarenvolk*. +

NAJSTARSZY NA KULI ZIEMSKIEJ CZŁOWIEK.

—‖— Na zgromadzeniu lekarzy w Bostonie sumienny medyk dr. Louis Hernandez zakomunikował kolegom ciekawe obserwacje nad pewnym starcem w Kolumbji.

Starzec ów, imieniem Miguel Solis, kreol, przemieszkuje z liczną rodziną u podnóża Sierra Mezina.

Liczy on sobie lat sto ośmdziesiąt.

Wiek iście nestorowy.

Sąsiedzi jego zapewniają jednakowoż, że jest on nawet daleko starszym...

Niektórzy ze zgrzybiałych kolonistów osady, której patryarchą jest Solis, twierdzą, że gdy dziećmi bawili się jeszcze w piasku, Solis już uważany był za stuletniego starca.

Rzeczywiście podpis Miguela Solis figuruje w liczbie podpisów osób składających ofiary na pobudowanie klasztoru fraciszkanów w roku... 1712.

Jak twierdzi doktor Hernandez, ów patryarcha rodu ludzkiego jest jeszcze zdrów i żwawy; umysł jego wcale nieprzytępiony.

Dwuwiekowy starzec pracuje gorliwie w ogrodzie.

Skóra Solisa ma pozór pargaminu a białe jak śnieg, włosy okalają mu głowę na kształt turbanu.

Oczy starca błyszczą dziwnym ogniem...

Spojrzenie ich zmusiło do wzdrygnięcia się dra Hernandez'a.

Na zapytania doktora starzec odpowiadał ochotnie a konsekwentnie i z logiką...

Zapewniał mianowicie, że dożył lat tak podeszłych—dzięki umiarkowaniu i regularnemu sposobowi życia.

Jadłem i piłem raz tylko na dzień, lecz do syta— są słowa starca.

Obiad patryarchy zajmuje w ten sposób zwykle pół godziny.

Mięsa wołowego starzec nie jada; pierwszego i piętnastego każdego miesiąca pości i wówczas pije tyle wody, ile może połknąć.

Zanim się bierze do jedzenia, pozwala potrawom ostygnąć i między innemi temu środkowi przypisuje długie swe życie.

Niewszyscy jednak są tego zdania.

Indjanie np. okoliczni twierdzą bezwzględnie, że Miguel Solis sprzedał duszę djabłu, który w odwdzięczeniu się za to podtrzymuje mu życie!

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

═ W roku bieżącym, jak z urzędowego dowiadujemy się źródła, gubernja warszawska dostarczyć ma 2,882 nowobrańców, gubernja kaliska—1,952, gub. kielecka—1,793, łomżyńska—1,573, lubelska—2,242, piotrkowska — 2,271, płocka — 1,532, radomska — 1,751, suwalska — 1,531 i siedlecka—1539. Ogółem Królestwo da w ten sposób 19,066 popisowych. Pobór z Królestwa i Cesarstwa wynosi razem 218,000 ludzi.

═ Obligacje drugiej pożyczki wschodniej, o których przyjmowaniu na kaucje wspominaliśmy, będą przyjmowane nietylko przy opłacie akcyzy od tytoniu, soli i okowity, ale także na kaucje przy opłacie ceł.

═ Z powodu zmiany kierunku przewozu wojsk powracających z placu boju, ruch towarów zwyczajnych i pośpiesznych na drogach kijowsko-brzeskiej i odeskiej został przywrócony. Ruch ten na drodze libawo-romeńskiej wstrzymano do 17 września r. b. Na drodze fastowskiej terminu otwarcia takowego jeszcze nie określono.

═ Zarząd intendentury wojskowej zawiadamia, że 9 b. m. odbędzie się licytacja na przewiezienie wszystkich ruchomości skarbowych, znajdujących się w brzesko-litewskich składach intendentury do nowego w tym celu postawionego budynku.

═ Magistrat naszego miasta ogłasza na dzień 28 września licytacją na dostawę 701 sążni kw. kostek kamiennych z granitu norweskiego dla wybrukowania w roku przyszłym ulicy Marszałkowskiej; wartość dostawy około dwudziestu tysięcy rubli.

═ Roboty asfaltowe na Nowym-Zjeździe w dniu jutrzejszym zostaną wykończone, całkowite zaś roboty około naprawy tej drogi wykonane będą w ciągu kilku tygodni, przed upływem bieżącego miesiąca.

═ Mieszkańcy wzrastającej we wspaniałe budowle i bardzo już dziś ożywionej ulicy Zielnej dopominają się w sposób rozpaczliwy o chodnik asfaltowy. Chodniki podobne znajdują się na ulicach mniej ożywionych. Trudno zatem pojąć, dlaczego piękna już dziś ulica Zielna upośledzoną jest pod tym względem.

═ Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, że 2-go października odbędzie się sprzedaż przez licytację pięciu partyj drzewa z należących do szpitala św. Ducha lasów Mienia i Piaseczno.

═ Przy ulicy Pawiej ma być urządzona nowa fabryka wyrobów tabacznych.

═ Na ulicy Leszno uskuteczniane zostaje asfaltowanie chodnika.

═ Długi szereg nieestetycznych składów na ulicy Królewskiej (przy rogu Granicznej) zniknie z oblicza bruku z przyszłą wiosną...

Zastąpi je olbrzymia kamienica o 75 oknach frontu, którą zamierza tu zbudować jeden z warszawskich przedsiębiorców.

Kamienica, urządzona na sposób europejski, mieć będzie trzy piętra z antresolą.

Urządzony przy niej zostanie ogród zimowy, komunikujący się z piwiarnią, pomieszczoną w suterenach.

Parter zajmą sklepy, z których dwa... już wynajęte.

Na trzeciem piętrze mieścić się będzie kilkadziesiąt umeblowanych mieszkań kawalerskich, złożonych z przedpokoju, pokoju i alkowy każde.

Przedsiębierca ów zamierza oprócz tego przeprowadzić od nowobudowanego domu kanał murowany przez całą długość ulicy Królewskiej.

W tym celu porozumie się on z innymi właścicielami nieruchomości na tej ulicy.

═ Egzamina powakacyjne studentów wydziału filologicznego, kursu pierwszego, odbywać się będą codziennie, począwszy od dnia dzisiejszego aż do dnia 6 bieżącego miesiąca.

═ W gimnazjum drugiem męzkiem, położonem przy ulicy Nowolipki, otrzymało promocję w roku szkolnym zeszłym 57 uczniów z klasy czwartej do piątej; z powodu jednak, iż w każdej klasie, mającej jeden oddział, nie może być, według odpowiednich przepisów, więcej uczniów nad 40, przeto z wyż wskazanej liczby siedmnastu musi oczekiwać, za znajdą się dla nich miejsca w innych gimnazjach.

═ Kursa w instytucie puławskim rozpoczynają się w połowie przyszłego miesiąca.

═ Jeden z tutejszych pedagogów przygotował do druku „Wypisy polskie“; książka ta, nader starannie i umiejętnie ułożona, szerokie zapewne znajdzie uznanie.

═ Wyszło z druku w języku rossyjskim urzędowe wydawnictwo: „Katalog podręczników szkolnych które mogą być używane w gimnazjach i progimnazjach z dołączeniem spisu książek zatwierdzonych dla szkół realnych“.

═ Donoszą nam, iż p. Jan Raum, warszawianin, po pięcioletnich studjach w uniwersytecie wiedeńskim i berlińskim, złożywszy w tym ostatnim egzamin doktorski *cum laude* bronił dnia 15 z. m. swej rozprawy: „*Über die wirkliche Dauer der einfachen Muskelzusammenziehung*”, poczem otrzymał stopień doktora medycyny i chirurgji.

═ Pan Leon Epsztajn podał się do dymisji od obowiązków sędziego handlowego; na jego miejsce ma być zaprozsony p. Fraget.

═ Rozwój ogłoszeń jest bez wątpienia miarą rozwoju ruchu handlowego i przemysłowego. Otóż wobec spodziewanego ożywienia sparaliżowanych chwilowo stosunków ekonomicznych, nasi specjaliści od ogłoszeń, pp. Rajchman i Frendler (właściciele „Warszawskiej agentury ogłoszeń‘) zamierzają zaprowadzić kilka innowacyj, na sposób zagraniczny‘ do wymienenia czego nie zostaliśmy jeszcze upoważnieni.

═ Przedstawienia sceniczne w ogródkach mają trwać do 1-go października, jak w roku zeszłym; pole to opuściło już towarzystwo dramatyczne p. Terenkoczego, żegnane serdecznie przez liczną publiczność w ubiegłą sobotę.

═ Opróżnioną po wyjeździe Bilsego estradę w Dolinie Szwajcarskiej wczoraj po raz pierwszy zajęła narodowa węgierska orkiestra złożona z 16 osób a zostająca pod wodzą pana Racz-Pall'a.

Po Bilsem... Racz-Pal, ...po orkiestrze liczącej przeszło sześćdziesięciu muzyków garstka kilkunastu ludzi; — tam dyscyplina, ład i karność czyniąca orkiestrę podobną do dobrze uorganizowanej licznej armji, — tu swoboda i fantazja rządzące na pozór wszystkiem.

Przy takich kardynalnych różnicach bijących odrazu w oczy nie byłoby słusznem mierzyć ich wartości jedną skalą wymagań.

Jeżeli jednak o żadnem nawet porównywaniu mowy tu być nie może, tem niemniej przecie przyznać należy, że w egzekwowaniu tańców w ogóle, a w szczególności narodowych węgierskich, żadna na klasycznych wzorach kształcona orkiestra nie sprosta tym samorodnym artystom ani ogniem, ani owym im tylko właściwym rytmem i tą werwą, która wraz z pewnym odcieniem rzewności stanowią charakterystyczną cechę węgierskich kompozytorów i artystów.

Z takich zaś utworów składał się przeważnie program wczorajszego koncertu.

Jeżeli orkiestra węgierska zechce ograniczyć się na tej sferze, może być pewną pozyskania sympatji publiczności warszawskiej.

═ W tych dniach sąd handlowy rozpatrywać będzie ciekawą sprawę.

Rzecz idzie o tak zwaną w języku giełdowym „dostawę terminową dewizy.“

P. X. zawarł z panem Y. umowę listowną, mocą której zobowiązał się dostarczyć panu Y. pewną sumę marek niemieckich w przeciągu trzech miesięcy po oznaczonym z góry kursie.

Trzy miesiące jednak mija, a pan X. zakontraktowanych marek nie przysyła.

Nazajutrz dopiero po upływie terminu p. X. wywiązuje się z zobowiązania, w mowie będącą dewizę odsyła panu Y., który jednak przyjęcia tego odmawia.

Wywiązuje się zatem ciekawa kwestja: czy p. Y. nie otrzymując do upływu terminu zakontraktowanej waluty winien był zażądać rejentalnie od kontrahenta swego dostarczenia takowej, czy też opóźnienie terminu z winy pana X. czyni umowę nieważną?

W każdym razie ciekawiśmy orzeczenia sądu, złożonego jak wiadomo ze specjalistów.

═ W magazynach brak roboty.

Smutne to dla biednych pracownic w igle szukających źródła zarobku.

Sezon jesienny będzie dla nich zwiastunem ulgi.

═ **Echa z prowincji.**

* Z drukarni rządu gubernjalnego płockiego wyszło obecnie w języku rossyjskim „Sprawozdanie z czynności rad gubernjalnej i powiatowych dobroczynności publicznej w gubernji płockiej za r. 1877“.

Sprawozdanie powyższe wykazuje w ogóle dochodów rs. 40,890 kop. 14½, wydatków zaś rs. 33,185 kop. 78.

* W ciągu b. m. osadę Kazimierz, w powiecie słupeckim, dwa razy dotknęła klęska pożarów.

W dniu 7 sierpnia spaliło się 6 domów, oraz 18 stodół i zabudowań gospodarskich; w dniu zaś 15 b. m. zgorzał znowu jeden dom i stodoła.

Budowle zaasekurowane były na 12,000 rs., straty zaś w ruchomościach, zbożu i innych nieubezpieczone przechodzą cyfrę 20,000 rs.

* W Łęcznie przed jarmarkiem wielkie ożywienie.

Ze wszech stron gromadzą się konie, owce i bydło rogate.

Nie brak też i handlarzy.

* Szkody w kaliskiej synagodze, mykwie i mieszkaniu rabina, poczynione podczas smutnej katastrofy 29 czerwca, oceniono na 5,036 rs. 70 kop.

W cyfrze tej figuruje rs. 1,000 za zniszczony egzemplarz „Tory“, skreślony przed laty trzystu ręką rabina Gehudy.

* W Brodach, w powiecie zamojskim, spadł grad. Skutkiem tego zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni 200 morgów.

Szkoda wynosi 4,000 rubli.

* W dniu 21 z. m. we wsi Łuszkowie, w powiecie hrubieszowskim, spłonęło 18 domów włościańskich oraz wiele zabudowań gospodarczych.

Straty bardzo znaczne, gdyż wszystkie prawie tegoroczne plony już się znajdowały w gumnach.

Wśród gwałtownych płomieni zginął 70-letni starzec Jan Litwin.

* Donoszą nam z Łomży, iż w dniu 24 zeszłego miesiąca zakonnik tamtejszego klasztoru kapucynów Analekt Puliński, kąpiąc się w Narwi, utonął.

* W Ciechanowie, Praszpyszu i Bułkowie poczęła się rozszerzać szkarlatyna śród dzieci.

= Wypadki.

* W sobotę około jedenastej wieczorem w koszarach nowo-mirowskich przy ulicy Ciepłej, w jednem z mieszkań pod angielską kuchnią zapaliła się podłoga.

Topornicy oddziału czwartego, rozebrawszy kuchnię, ogień ugasili.

* Dziś o godzinie piątej rano przy ulicy Miłej w domu nr. 5 zapaliło się drzewo w komórkach.

Komórki spłonęły pomimo ratunku pierwszego i drugiego oddziałów straży.

Na przyległej oficynie należącej do nr. 7, dla przecięcia komunikacji płomieniom, zerwano dach blaszany.

Wszystkie odziały były alarmowane.

Pożar w godzinę ugaszono.

Straty dość znaczne.

* W składzie cygar i papierosów, należącym do p. Leona Haasfelda, a mieszczącym się przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod numerem 79, popełniono kradzież z piątku na sobotę.

Złoczyńca, dotychczas niewiadomy, zakradł się przez wybite okno do pokoju położonego od strony podwórza.

Odnalazłszy zaś klucz od kasy ogniotrwałej, zabrał z niej znaczną sumę, wynoszącą podobno około ośmiuset rubli.

Śledztwo natychmiast rozpoczętem zostało, dotychczas nie przyniosło jednak żadnych pomyślnych rezultatów.

— Koszta ostatniej wojny, według sprawozdawcy giełdowego *Herolda*, wynoszą około 1,200 miljonów rubli, które tak się rozdzielają: 50 mil. przewyżki wydatków budżetowych r. z; czwarta emisja biletów banku 100 mil.; pożyczka zagraniczna 100 miljonów; pierwsza pożyczka wschodnia 200 mil.; emisja nowych asygnat 450 miljon.; druga obecna pożyczka wschodnia 300 miljonów. Nie wchodzą w to krótkoterminowe bony skarbowe na 100 miljonów, których termin już upływa, i które mają być wykupione z wpływów nowej pożyczki.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

— *Panu Paprockiemu w Pruszkowie.*—Teatr letni posiada jedynie miejsca numerowane.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marcelego **Chybczyńskiego,** odprawi się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **8 i pół** zrana w kościele Opieki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej. —16085—

† Ś. p. Scholastyka Ludwika z Przechadzkich **Jabłońska,** żona byłego nauczyciela gimnazjum w Piotrkowie, po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w wieku lat 58. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odprawi się w kościele św. Jana w dniu 3 września, we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, a wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę, o godzinie **5-tej** po południu, na które stroskany mąż wraz z jedyną córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —16130—

† Ś. p. Leon **Kręciszewski,** były urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 65, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 1 września r. b. Pozostała żona z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 3 września r. b., to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —16131—

† Ś. p. Paweł **Nekamowicz,** majster stolarski, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 1 września r. b. przeżywszy lat 47. Pozostała w smutku żona z synkiem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 4 września, to jest we środę, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Krzyża, tudzież na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —16133—

† Ś. p. Jan **Boruszewski,** po długiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 1 września życie zakończył, przeżywszy lat 66. Pozostała żona z czworgiem dzieci, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, na nabożeństwo żałobne w dniu 3 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **5-tej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —16119—

† Ś. p. Gustaw Rudolf **Fiedler,** urzędnik drogi żelaznej warsz.-wied., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 28. w dniu 1 września r. b., przeniósł się do wieczności W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dwojgiem dzieci oraz familja zaprasza kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 3 września o godzinie **5-tej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicki.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 31-go sierpnia. — W kilku tutejszych pismach pojawiła się wieść o bliskiem małżeństwie Leona Gambetty z panną Guichard, siostrzenicą pana Dubochet, zmarłego niedawno dyrektora i głównego akcjonarjusza przedsiębiorstw gazowych. Gambetta był serdecznym przyjacielem Dubochet'a. Posag panny Guichard wynosi 18 miljonów franków.

× **Paryż** 1-go września.—W biesiadnej sali „Grand Hotelu" daną tu została uczta na cześć głośnego profesora niemieckiego Haeckla; obecni byli wszyscy znamienitsi uczeni i filozofowie.

× **Londyn** 31-go sierpnia. — Gładstone w miesięczniku *Nineteenth Century* krytykuje ostro wschodnią politykę rządu, winiąc o nią przedewszystkiem reprezentantów na kongresie.

× **Londyn** 1-go września. — *Standardowi* donoszą z Rzymu, iż papież nosi się z myślą wydalenia jezuitów z Watykanu.

× **Rzym** 1-go września. — Według ogłoszonego świeżo wykazu za rok bieżący, episkopat katolicki na całym świecie liczy obecnie 1,127 kardynałów, patryarchów, arcybiskupów i biskupów, z których 77 mianował jeszcze papież Grzegorz XVI, 1.028 papież Pius IX, a 30 już Leon XIII.

× **Berlin** 1-go września.— Krąży wieść, iż Bismarck po sesji rady państwa uda się znów na urlop i to na czas nieograniczony.

× **Berlin** 1-go września. —Trychiny wystąpiły nieco silniej; kilka osób przypłaciło życiem.

× **Berlin** 1-go września.—Dzienniki z oburzeniem zanotowały fakt gwałtownego ubiegania się publiczności o karty wstępu na podwórze więzienne w chwili tracenia zbrodniarza Thürolfa.

× **Berlin** 1-go września.—Według *National Ztg*, rada państwa zajmie się teraz tylko prawem o socjalistach, żadnej innej sprawy nie rozpatrując.

× **Berlin** 1-go września. — *Nord. Allg. Ztg.* karci ostro biuro telegraficzne Hirscha za wprowadzanie w błąd publiczności sensacyjnemi a fałszywemi telegramami. Ostatni bąk puszczony o zgonie arcyksięcia Jana Salvatora i rozbiciu Szaparego niema żadnych podstaw, Salvator bowiem stoi ze swą baterją górską pod Trawnikiem i nie styka się z Szaparym. Wiedeń zaalarmowany też został bezsensowną wieścią berlińską. (Jedno z porannych pism naszych powtórzyło też berlińską plotkę. *Prz. red.*).

× **Essen** 1-go września. — Rząd serbski zawarł z Kruppem umowę o dostarczenie w przeciągu sześciu tygodni trzech bateryj oblężniczych najcięższego kalibru.

× **Gniezno** 1-go września.—Onegdaj odebrał sobie życie strychniną jeden z reprezentantów tutejszego banku rządowego. Człowiek to był powszechnie szanowany. Nagła rewizja wykryła w kasie deficyt 160,000 marek.

× **Wiedeń** 1-go września.—Wyjazd Jacobiniego do Rzymu został—zdaniem pism niemieckich—podjęty w dyplomatycznych celach.

× **Wiedeń** 1-go września.—Dyrektor poczt Henryk Hamler udał się do Serajewa dla uregulowania linji pocztowej.

× **Wiedeń** 1-go września.— Rektor technicznej akademji lwowskiej miał posłuchanie u cesarza Franciszka-Józefa, na którem zdawał sprawę ze stanu tej znakomicie rozwijającej się instytucji.

× **Wiedeń** 1-go września.—Syn zmarłego ostatniego kurfirsta von Hessen, ks. Filip von Hanau, zaliczony do szeregów armji austryjackiej otrzymawszy wezwanie udania się za pułkiem na linję okupacyjną, nie stanął. Książę tłómaczy się słabością. W obecnej mobilizacji pierwszy to i jedyny wypadek niastawiennictwa ze strony oficera.

× **Praga** 1-go września.—Na jesienne manewra pod Pilznem przybędzie arcyksiążę Albrecht.

× **Konstantynopol** 31-go sierpnia.—Przybył tu z Rossji transport jeńców wojennych złożony z 1,600 żołnierzy.

× **Konstantynopol** 31-go sierpnia.—Jenerał Klapka bawiący tu od dwóch tygodni, złożył sułtanowi projekt reformy handlowych i przemysłowych stosunków.

Przegląd polityczny.

Gdyby się wszystkie przez dzienniki zapowiadane fakta tak szybko spełniały, jak szybko po nich zaprzeczenia następują, mielibyśmy od dawna już błogi pokój na wschodzie, albo wojnę europejską. Niedawno, jak przedwczoraj, telegramy zapewniały, iż ewakuacja Batumu została rozpoczętą, tymczasem *Berl. Boers. Courier* dowiaduje się z Petersburga drogą telegraficzną, że ani powyższa wiadomość, ani pogłoski o uspokojeniu lazów nie są prawdziwe. *Mémorial diplomatique* znowuż zapewnia, że Porta zgodziła się na szybką ewakuacją Batumu pod warunkiem, iż Rossja nie będzie się mięszała w sprawę grecką. Wątpić wszelako należy, czy Rossja, jako mocarstwo traktatowe, a tem samem zobowiązane do solidarności z innemi mocarstwami na wypadek wspólnego pośrednictwa, zechciałoby przyjąć prawnie przynależne jej ustępstwo pod takiemi zastrzeżeniami.

Wspomniany dziennik dość podejrzane przynosi wiadomości, skoro się je zestawi z telegramami innych źródeł; utrzymuje on także, jakoby flota angielska pozostać miała pod Konstantynopolem nawet po cofnięciu się rossjan, pod pozorem opieki nad chrześcijanami i dla utrzymania porządku, ale jednocześnie *Daily Telegraph* donosi ważną, choć przewidywaną wiadomość, iż jen. Todleben otrzymał rozkaz wstrzymania wysełki wojsk dlatego, że flota angielska nie opuściła jeszcze wysp Książęcych.

Postanowienia Anglji i Rossji w tym względzie zazębiają się do tego stopnia, iż cały proces ewakuacyjny dopóty stać musi w miejscu, dopóki do wyraźnego kompromisu nie przyjdzie. Wymarsz gwardji, niewłaściwie tłómaczony przez pewne dzienniki, miał tylko na celu wymianę sił zbrojnych pod Konstantynopolem; dawne pozycje zostały przez nowe posiłki rossjan zajęte.

Możnaby tedy przypuszczać, że pomimo pewnych pozorów sytuacja polityczna nie zmieniła się dotychczas, że dużo jeszcze czasu upłynie zanim naprężenie dzisiejszych stosunków na wschodzie zwolni się faktycznie. Skręcone nici dyplomatyczne wikłają się bezustannie i na miejsce jednego rozplątanego węzełka, tworzy się dziesięć nowych guzów. Oprócz okupacji austryjackiej, wysuwa się na pierwszy plan kwestja helleńska, a telegram z Tryjestu zapowiada nawet bardzo rychłe jej przesilenie. Rząd ateński ma być zdecydowany na wypowiedzenie wojny Porcie, jeżeli ta do 15-go września nie spełni warunków, jakie zobowiązała się spełnić względem Grecji na kongresie. Wojownicze usposobienie ludu wzrasta.

Porta swoim zwyczajem wzięła się do protestów, na poparcie których znamienitsi obywatele Tessalji i Epiru podnoszą głos wimieniu ogółu, sprzeciwiający się odstąpieniu obu prowincyj grekom.

Savfet basza wręczył przedstawicielom mocarstw dotyczący memorjał i zechce go zapewne użyć jako przekonywający argument dodatkowy do swojego protestu, ale jeżeli sobie przypomnimy korespondencje z nad granicy helleńskiej o okrucieństwach turków popełnianych na ludności tessalskiej i epirockiej w celu wymuszenia gwałtem owego aktu lojalności wiernopoddańczej, to nie możemy wróżyć okólnikowi wezyra nic innego, jak tylko wielkie *fiasco.*

Z Berlina też donoszą, że protest Savfeta mocarstwa traktatowe złożą *ad acta* i nie dadzą nawet odpowiedzi; na kongresie berlińskim poinformowano się bowiem dobrze w sprawie helleńskiej i na pewnych danych oparto aprobatę żądań Grecji. Cała praca dyplomacji tureckiej nie zdoła dziś legalnym sposobem zmienić rezolucji kongresu i w razie oporu Porty, mobilizacja armji greckiej może być początkiem bardzo poważnych zawikłań.

Okupacja austryjacka jak utknęła na obradach dyplomatycznych, tak stoi dotąd nieporuszona; hr. Andrassy nie chce widocznie prowadzić dalej swej polityki przebojem i stara się konwencją austro-turecką poprzedzić sprawę okupacji. Najważniejszym w tym przedmiocie faktem byłoby, według *Pest. Lloyda*, faktyczne osiągnięcie rezultatu układów gabinetu wiedeńskiego z Portą; konwencja bowiem miałaby być rzeczywiście podpisaną. Sułtan zachowuje prawo zwierzchniej władzy w prowincjach zajętych, wykonywanie jej atoli zawiesza się na czas nieograniczony.

Stara *Presse*, która mogłaby w tej mierze najwiarogodniejsze podać szczegóły, poprzestaje na powtórzeniu odnośnej wzmianki *Pester Lloyda*, nie dodając ani jednego słowa z swej strony.

Po zawarciu konwencji spodziewają się w Wiedniu korzystniejszego wpływu na pacyfikację Bośnji i Hercegowiny, wszelako nie uwzględniają tego czy pojednanie z Portą nie poróżni Austrji z innymi stronnikami.

Ostatni telegram z Białogrodu zawiera niejakie wskazówki co do ewentualnego postępowania Serbji wobec wypadków bośniackich, jeżeli w ogóle zasługuje na wiarę wobec zapewnień *Pol. Cor.*, że przesilenie ministerjalne minęło powyślnie i że Risticz miał w sobotę na cztery tygodnie wyjechać do Karlsbadu. Wszelkie tedy pessymistyczne kombinacje austro-serbskie upadłyby same przez się czasowo, chociaż kwestja gabinetowa w Białogrodzie potrzebuje zawsze jeszcze pewnego wyjaśnienia. Nie wiemy bowiem do tej chwili stanowczo, czy dzisiejsze ministerjum zostaje, czy ustępuje.

Powrót Midhata-baszy do Konstantynopola zdaje się zdecydowany a niezaprzeczenie z przybyciem reformatora Turcji musiałby się koniecznie objawić pewien zwrot w polityce Porty, o ile korzystny zobaczylibyśmy dopiero po pierwszych rozporządzeniach dawnego wezyra, który nie omieszkałby zapewne swoich doświadczeń nabytych za granicą spożytkować dla dobra kraju.

Nieprzychylne okupacji austryjackiej dzienniki rozpuściły pogłoskę zaczerpniętą z mętnego źródła, jakiem od pewnego czasu jest *Biuro Hirscha* — iż hr. ks. Jan Salvator poległ w bitwie z powstańcami a dywizja jen. Szaparego poszła w rozsypkę. I jedna i druga wiadomość ukazała się całkiem fałszywą. Arc. Jan Salvator należy do korpusu ks. wirtemberskiego i stoi w okolicy Trawnika, gdzie dotychczas żadnego starcia z powstańcami nie było; co się tyczy dywizji Szaparego, to jakkolwiek napastowaną ona była kilkakrotnie przez turków, wszelako zajmuje dotąd pod Dobojem tak silne pozycje, iż tylko baterje nieprzyjacielskie atakować je mogą i to bez żadnego skutku jak o tem świadczy ostatni telegram jenerała wysłany 31 go sierpnia z Doboja.

Krewkość włochów, jeżeli prawdę mówi telegram z Rzymu do *Daily News* wzmocni powstańców bośniackich o kilkudziesięciu awanturników z Ankony.

Wszelako w niestosowną porę wybrali się włosi

z sukursem do bośniaków, gdyż w tymże samym czasie baszybuzuki ograbili i zamordowali konsula włoskiego Perrod'a wracającego na Bród do Serajewa. Nie pięknie to ze strony przyszłych współtowarzyszów broni.

Telegramy prywatne.

Rzym 31-go. — Baszybuzuki ograbili i zamordowali konsula włoskiego Perrod'a, który z Włoch na Bród do Serajewa powracał.

Paryż 31-go.— Donosi *Mém. dipl.*, że żadne mocarstwo nie wysłało do Porty noty z pogróżkami w sprawie greckiej. Porta trzyma się dotąd na swojem stanowisku prawnem, ale co do sprawowania granicy jest gotowa ułożyć się z Grecją. *Moniteur* po zasięgniętej informacji upewnia, że marszałek Mac-Mahon ani razu nie objawił zamiaru abdykacji i że jak najzupełniej zgadza się z ministerjum.

Londyn 31-go. — Z autentycznego źródła: Savfet basza zawiadomił Midhata baszę depeszą w d. 23 b. m., że sułtan, przez wzgląd na długie oddalenie Midhata i w dowód wielkiej życzliwości pozwala mu wrócić do Konstantynopola, gdzie zachowuje sobie prawo dania mu pewnego przeznaczenia. Taką samą depeszę otrzymał i Musurus basza, który już urzędownie Midhata odwiedził i do siebie zaprosił. Midhat przyjął wezwanie sułtana, ale zarówno do niego jak i do Savfeta napisał długie listy. Powrót jego zależeć będzie od odpowiedzi na te listy, które zresztą nie stawiają żadnych warunków, tylko rozwijają poglądy Midhata na położenie. Tymczasem Midhat wyjeżdża do Paryża.

Londyn 31-go.—Z Konstantynopola donoszą *Standardowi*: W Anatolji południowej wybuchły nowe zaburzenia. Jeneralny gubernator Syrji przedsięwziął konieczne środki.

Poznań, 31-go.—Wydział karny sądu okręgowego skazał Wienera, redaktora *Ostd. Ztng.* na 3 miesiące więzienia za obrazę księcia następcy tronu w artykule o egzekucji Hoedla.

Peszt 31-go. — *Pester Lloyd* pisze: konwencja austro-turecka podpisana. Sułtan zachowuje prawo zwierzchniej władzy w prowincjach zajętych; wykonywanie jej atoli zawiesza się na czas nieograniczony.

Zimony 31-go.— Zachowawcy serbscy postanowili nie przyjmować żadnej teki ministerjalnej, aż do przywrócenia wszystkich instytucyj konstytucyjnych. Tymczasowo więc nie może być mowy o ministerjum Marinowicza.

Tryjest 31-go.—Donoszą z Aten, że nakazaną została mobilizacja całej armji greckiej. Rząd heleński ma być zdecydowany na wypowiedzenie wojny Porcie, jeżeli ta do 15 września nie spełni warunków, jakie zobowiązała się spełnić względem Grecji na kongresie. Wojownicze usposobienie ludu wzrasta.

Konstantynopol 31-go. — Znamienitsi obywatele Tessalji i Epiru oświadczyli wielkorządcy w Janinie, że lud nigdy się nie zgodzi na odstąpienie tych prowincyj Grecji. Gdyby Porta, skrępowana przepisami traktatu, zgodziła się na to odstąpienie, albańczycy własnemi siłami opieraliby się grekom. Wali przysłał tu powyższe oświadczenie, dodając, iż tessalczycy i epiroci są zdecydowani na faktyczne swoich słów stwierdzenie. Wielki wezyr doręczył to sprawozdanie przedstawicielom obcych mocarstw.

Tryest 1-go września. — Wczoraj Hafiz-basza wyjechał ztąd na parowcu „Lloyda" do Konstantynopola,

Londyn 1-go września. — Z Rzymu telegrafują do *Daily News*, że oddział ochotników włoskich odpłynął z Ankony dla połączenia się w Bośni z powstańcami. Z Pery donoszą *Daily Telegraphowi*, że jen. Todleben otrzymał rozkaz wstrzymania wysyłki wojsk dla tego, że flota angielska nie opuściła jeszcze wysp Książęcych.

Wiedeń 1-go. — Jowanowicz donosi z Mostaru, że 28 z. m. jedna brygada dywizji XVIII-ej zajęła Nevesinje, nie napotkawszy oporu. Zaraz w miejscowości tej ukonstytuowano medilis i nakazano rozbrojenie ludności. Hr. Szapary donosi 31 z. m. z Doboju, że dnia 30 z m. o 11-tej zrana powstańcy zaczęli go ostrzeliwać z pięciu dział. Do 2-iej po południu baterje austryjackie zmusiły do milczenia cztery działa powstańcze; jedno ciągle strzelało. Między 6-tą a 7 i pół wieczorem wywiązał się umiarkowany ogień karabinowy. Straty jeszcze nieznane.

Rzym 31-go.—Przybył tu nuncjusz Jacobini. Papież przyjmował go wczoraj na posłuchaniu prywatnem.

Berlin 1-go.— Zamknięcie sejmu niemieckiego zapowiadają na koniec września. Rada związkowa w tych dniach wypowie swoje zdania o motywach do prawa o socjalistach, wypracowanych przez komisję prawną. Przy głosowaniu rady związkowej na uchwałę o prawie socjalistycznem Hesja i Reuss starszej linji wcale nie głosowały. Wszyscy ministrowie kończą swoje podróże za urlopem przed zebraniem się sejmu niemieckiego. Porta zupełnie nie zważa na wszelkie bezpośrednie odezwy rządu greckiego co do sprostowania granic; czeka ciągle aż rządy mocarstw podpisanych odpowiedzą na jej notę protestującą. Poseł francuzki Fournier został jak najśpieszniej powołany nazad do Konstantynopola.

Wiedeń 1-go. — W okolicach Mostaru 156 ludzi a nad samą granicą dalmacką 152 żołnierzy tureckich, oba oddziały z oficerami, złożyło broń. W ogóle regularne wojska tureckie poddają się tu i owdzie, poczem przez Albanję wysyła się ich do Konstantynopola.

Londyn 1-go.— O podróży Midhata brak dalszych szczegółów. We środę stanie on w Paryżu.

Rzym 1-go. — Wczoraj nuncjusz Jacobini miał długą naradę z papieżem w sprawie układów kissingeńskich. Dzienniki klerykalne mimo to utrzymują, że nuncjusz przybył tu tylko w interesie prywatnym. Rząd odmówił exequatur biskupowi Chioggii i wniósł projekt uznania za niebyłą nominacji arcybiskupa Chieti, gdyż takowa zależy od patronatu królewskiego.

Wiedeń 1-go. — Z Konstantynopola d. 31 sierpnia telegrafują do *Polit. Cor.*: „Podobno we wtorek Layard wobec Savfet baszy wręczył sułtanowi angielski projekt reformy Turcji azjatyckiej. Według otrzymanych tu z gór Rhodope wiadomości, wojska rosyjskie, po bezskutecznem wezwaniu powstańców, żeby się poddały, uderzyły na nich i zniszczyły wiele miejscowości w dolinie Arda. Walka wre od trzech dni. Na miejsce powracającej do kraju gwardji, 50000 wojska rosyjskiego ma tu nadejść przez Bałkany i Rumelję." — Z Białogrodu d. 31 sierpnia telegrafują do *Polit. Cor.*: „Niema już mowy ani o zmianie gabinetu serbskiego, ani o żadnej zmianie w jego łonie."

Białogród 1-go.— Pułkownik Horwatowicz telegrafuje, że arnauci w znacznej liczbie posuwają się ku Leskowaczowi. Żąda on jak najszybciej posiłków, jeżeli ma miasto utrzymać.

Paryż 1-go.— *Mémorial diplomatique* donosi, że Porta zgodziła się na szybką ewakuację Batumu w zamian za to, iż Rosja przyrzekła nie mieszać się w sprawę grecką. Flota angielska pozostanie pod Konstantynopolem i po cofnięciu się rossjan, a to jakoby dla bezpieczeństwa chrześcijan i utrzymania porządku.

Białogród, 31-go. — Ministerjum nie chce cofnąć swojej dymisji. Jest ono gotowem pozostać przy władzy tylko pod tym warunkiem, że książę chwyci się polityki narodowej wobec wypadków bośniackich. Po za gabinetem, który się podał do dymisji, stoi omladyna, popychająca do otwartej akcji.

Magistrat miasta Warszawy.

Kontrakty zawarte przez magistrat z właścicielami domów przy ulicy Karmelickiej o najem lokalów dla kancelarji i służby policji wykonawczej cyrkułu powązkowskiego, ekspirują z dniem 19 czerwca (1 lipca) 1879 roku.

Magistrat ma honor prosić panów właścicieli nieruchomości położonych niedaleko od środka cyrkułu powązkowskiego, którzyby chcieli wynająć w swoich domach na lat trzy, poczynając od d 19 czerwca (1 lipca) 1879 r., lokal dla kancelarji i służby pomienionego cyrkułu, o poinformowanie się o obszerności zajmowanego obecnie przez tenże cyrkuł lokalu, a następnie o przedstawienie magistratowi deklaracji, za jaką cenę i na jakich warunkach zgadzają się wynająć u siebie podobny lokal.

Deklaracje będą przyjmowane do d. 1 (13) października roku bieżącego.

P. ob. prezydenta jenerał-major *Starynkewicz*.

Za naczelnika kancellarji *M. Pronaszko*.

2—3 —15872—

— **Poradę lekarską dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach co Lecznice,** udziela codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem w mieszkaniu swojem *dr Kadler*. Bilety wejścia po kop. 25 nabywać można u służącego na miejscu, Krakowskie Przedmieście nr 36, wprost Saskiego placu. Nadmienia się przytem, że niezamożni chorzy, oprócz tańszych lekarstw, mają zapewnioną troskliwą pomoc felczera i akuszerki, pod możliwie korzystnemi warunkami, w razie zaś gdy kuracja wymagać będzie użycia kąpieli, takowe za połowę ceny będą im udzielane w jednym z tutejszych pierwszorzędnych zakładów kąpielowych.

Godziny przyjęcia dla innych chorych: zrana do 10-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. W tych godzinach przyjmuje się również chorych do instytutu. Opłata za kurację w instytucie, wraz z mieszkaniem, jedzeniem, opałem, usługą, światłem, lekarstwami, kąpielami i t. p. wynosi na dobę od rs. 3 do rs. 5.

19—0—4208

— *Dyrektor Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt zawiadomić osoby uczęszczające na próby wokalne Towarzystwa, iż takowe rozpoczną się od dnia 2-go września r. b. jak zwykle w **poniedziałki** i **czwartki** od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem.

Dyrektor nie wątpi, iż odwołanie się jego znajdzie chętne poparcie w tak ważnej działalności Towarzystwa, nietylko u dawniej uczęszczających amatorów, jak i u nowych kandydatów.

Osoby zatem pragnące powiększyć dotychczasową liczbę członków uczęszczających na powyższe prośby, zechcą się zgłosić (za pośrednictwem jednego z członków Towarzystwa muzycznego) do kancelarji od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem. 2—2—13958—

Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej w Skierniewicach

ma zaszczyt zawiadomić szanownych mieszkańców miasta, jakoteż i okolicznych obywateli, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym rozpocznie się w dniu 2 gim września. Nadto podaje do wiadomości, że w liczbie nauczycielek jest rodowita francuzka świeżo z Paryża sprowadzona, oraz rodowita niemka z doskonałym angielskim, która poza obrębem godzin programem objętych udzielać może lekcje prywatne.

Natalja Grzesiewicz,

wychowanka byłego Instytutu Aleksandryjskiego w Puławach. (1—3) —16,095—

— W szkole 4-klasowej realnej przy ulicy Orlej nr 4, pomimo rozpoczęcia lekcyj, przyjmują się codziennie uczniowie przychodni i pensjonarze do wszystkich klas. **Ludwik Wyrożembski.**

1—6—16100—

— Istniejący od lat przeszło 70-ciu przy ulicy Długiej, obok hotelu niemieckiego, **zakład zegarmistrzowski** znanej powszechnie firmy „**F. Lilpop,**" z dniem 12 czerwca r. b. przeniesionym zostaje i wcielonym do zakładu zegarmistrzowskiego syna mego **L. M. Lilpop,** przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego, naprzeciwko byłego pałacu prymasowskiego. Czuję się przeto w obowiązku zawiadomić niniejszem osoby interesowane, które bądź to nabyły nowe zegarki z mego zakładu przy ulicy Długiej, lub oddawały takowe do naprawy, aby z wszelkiemi reklamacjami, jak również po odbiór zostawionych do reparacji zegarów i zegarków, udawały się wprost na ulicę Senatorską do zakładu zegarmistrzowskiego syna mego, którego firma zaszczycona 8-letniemi względami szanownej publiczności, starać się będzie z akuratnością zadosyć uczynić wszelkim żądaniom.—*F. Lilpop.* —9650—

— Dr **Kohn** wyjechał za granicę. —16128—

— Choroby sekretne u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna nr 18. —16106—1—3

— **Feliks Idzikowski,** dentysta, były zastępca profesorów przy dentystyczno - technicznej szkole w Wiedniu, praktykant u dra Tillana w Paryżu, mieszka przy ulicy Leszno nr 7 (czwarty dom od rogu Rymarskiej) i przyjmuje od 10 rano do 6-tej.

3—6 —15747—

— Konsultacja **dentystyczna** otwarta codziennie od 9 rano do 6 po południu. Cena wejścia z wyrwaniem **zęba** lub konsultacją kop. 25. Plombowanie po rs. 1. **Zęby sztuczne** po rs. 2. Ulica róg Długiej i Bielańskiej nr. 43. 13345—15—0

— **Do filji 1-ej J. Rosenblum,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Bajera, nadeszły dwa nowe gatunki dobrych papierosów fabryki Szypka w Odessie po rs. 1 za 100 sztuk.

1—3 —16088—

— **Wincenty Krzyżanowski,** nauczyciel muzyki, powrócił do Warszawy. Nowogrodzka nr 23. 1—1—16067—

— **M. Horbowski** powrócił do Warszawy, mieszka jak dawniej ulica Zielna nr 15.

—15833— 3—3—

— Właściciel fabryki powozów **Karol Sommer** wyjechał w tych dniach do Wiednia, Paryża i Londynu, a to w celu zaopatrzenia swej fabryki w najnowsze modele i materjały. —16078—1—1—

— Po powrocie z Paryża zaopatrzyłam zakład form papierowych przy ulicy Niecałej nr 6, w świeże modele na suknie i okrycia damskie; z czem się polecam szanownej publiczności. Właścicielka zakładu **E. Kaliszewska.** Krajanie z materjałów i fastrzygowanie sukien i okryć uskutecznia się w wyżrzeczonym zakładzie z całą dokładnością, po nader przystępnych cenach. 1—3—16094—

— Mam honor donieść szanownej publiczności, iż roku bieżącego otworzyłem ***przedsiębiorstwo asfaltowe i fabrykę tektury asfaltowej ogniotrwałej do pokrywania dachów.*** Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, jako to: wylewanie dziedzińców, chodników, bram, korytarzy, rynsztoków, kuchen, szycht izolacyjnych na murach fundamentowych, tynkowanie ścian i t. p. oraz pokrywanie dachów tekturą asfaltową własnego wyrobu w rozmaitych gatunkach. Przyjmuję także wszelkie reparacje i przelewanie starego asfaltu, jako też reparacje i pociąganie dachów lakiem asfaltowym angielskim, lub smołą angielską. Sprzedaję tekturę asfaltową na role, lak angielski i smołę destylowaną angielską. Wszystkie roboty wykonywam przez ludzi uzdolnionych, już przez kilkanaście lat pracujących w tym zawodzie, po cenach umiarkowanych. Kantor, ulica Hr. Berga i Włodzimierska nr 14 w domu W-go Bersohn wprost Banku handlowego. — Fabryka i składy ulica Zaokopowa nr 16. — Z uszanowaniem ***J. Paul.*** 2—3—15627

— ***P. Ant. Krajewska,*** właścicielka fabryki kwiatów (Trębacka nr 1), powróciła w tych dniach ***z Paryża,*** z najświeższemi modelami kwiatów, z piórami i liśćmi, z najsłynniejszych fabryk paryskich, chlubnie odznaczonych na teraźniejszej wystawie. 2—3—16058—

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 2-go września 1878 roku.

Weksle	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.55-40-25	140.55	—.
Londyn 3 mies " " za 1 f. st.	9.50	9.52	—.
Paryż 3 dni " " za 300 fr.	114 15	114.30	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	124 05;-123.90-75	124.20	—

Papiery publiczne	Dopełnione tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.75	98.	97.70
" " " małe.	97 65	97.75	97 45
Listy zast. m. War. serji I.	93.25	93.40	93.10
" " " " II.	—	93.25	92.95
" " " " III.	92.50	92 65	92 35
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże	87.45	Loso-	wanie.
" małe	—.		
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III	—	95	94 75
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.	238.	—.
" " z r. 1866	—.	239.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	—.
Pożyczka wschodnia	93	93.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.	—.	227
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	81.	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	85	85.50	84 50
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	135
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	115.	—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	250 251	—.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—	251.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	240.	253
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	237.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	125
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	252.	590
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	—
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 77 7/9 nowych 98 11/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 211 1/9 m. Łodzi 172 2/9 listów likwidacyjnych 101 1/10 obligów skarbowych 167 4/5 pożyczki prem. 1ej emisji 68 1/10 2ej emisji 234 7/10

Monety: Półimperjały rs. 7.95 — —. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 69 — —. marki niemieckie rs. — kop. 47 pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK, SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

— Wysokość wody na Wiśle stóp 1 c. 8.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 10, w południe 18 Sromura (761 Odmiana.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Uproszone zaloty. Nr 36 i 37. Jestem Zabójcą!**
Jutro: **Straszny Dwór.**

Produkta Wiejskie

„WANDA."

Chleb wiejski, **Mleko** prosto od krowy, **zsiadłe** na garnuszki **Masła** śmietankowe, solone, **Śmietana** kremowa **Sery** różne, **Gomółki, Serki** tłasowe, **Pekeflejsz** litewski, **Konserwy** wyborowe, **Soki, Konfitury, Komputy, Arbuzy, Miód** lipiec i t. d.—Warecka Nr 7 w podwórzu.
1—3 — 16122 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU

Orkiestry Węgierskiej

pod dyrekcją

RACZ-PALL'A

W Poniedziałek 2 Września 1878 r

CZĘŚĆ I-sza:

1. Rakoczy, marsz.
2. Uwertura z Aidy:
3. Repulj Jeeskéni solo, wykona Racz Pall, junior.
4. Kiaksem, schnell polka.

CZĘŚĆ II-ga,

5. Kadrylle, Wagnera.
6. Büros czardasz, Webera.
7. Piękny Maj, walc Straussa.
8. Coeroteogar, Racz Palla.
9. Piękna dama, polka przez B. L.

CZĘŚĆ III-cia:

10. Uwertura z Proroka, instrumentowana przez M. B.
11. Potpourri z op. Wilhelm Tell, Rossiniego.
12. Węgierski jogusz, Racz Pall'a.
13. Budapesti i fiasag. Racz Pall'a.

Początek o godzinie 6 po południu.
Cena wejścia kop. 25.
W razie niepogody Koncert w sali.
1—1 — 16091—

70,000 rs.

do wypożyczenia na dobre hypoteki, nie więcej na jedną hypotekę jak 15,000 rs., procent umiarkowany, — pośrednictwo się wyłącza.— Wiadomość: Chmielna Nr 13, z bramy na lewo, na dole od frontu. od godziny 9 do 12 rano i od 4 do 6 wieczorem —15982—1—3

Poszukuje się

PANNY

zdolnej do maszyny i podręcznej.. Marjensztadt Nr 17, mieszkania Nr 8.
1—2 — 16111 —

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 17 Września r. b. i następnych, o godzinie 11 przed południem, w sali dworca drogi żelaznej na Pradze, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starych szyn różnej wielkości, oraz zużytych obręczy kołowych, obtoczków i szmelcu z odpadków stalowych, poczynając od ceny kop. 45 za pud starych szyn żelaznych, po kop. 55, za pud starych obręczy ze stali Bessemera, po kop. 50 za pud obręczy żelaznych, po kop. 50 za pud szmelcu stalowego i kop. 40 za pud obtoczków.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 10 rano do 4 po południu, w Magazynie Głównym tejże drogi.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązany jest złożyć gotowizną w Kassie Drogi Żelaznej na Pradze, w dniu poprzedzającym licytację, to jest dnia 16 Września r. b. w godzinach od 10 rano do 3 po południu, wadjum na szyny w kwocie rs. 1000, na obręcze, obtoczki i t. p. w kwocie 500 rs. i kwit kasowy zaprodukować kierującemu licytacją, bez tego bowiem nikt do licytowania dopuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji, wadjum bezzwłocznie zwróconem zostanie.
2—3 — 15929 —

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że dnia 5-go lub 6-go Września r. b. nadejdzie

Pierwszy transport

KAWIORU ŚWIEŻEGO

astrachańskiego, do składu różnych towarów rosyjskich za żelazną bramą wewnątrz gościnnego dworu pod Numerem 150/1.
1—1 — 16083 —

Jest do sprzedania na warunkach bardzo przystępnych

PIEKARNIA,

z całem urządzeniem wewnętrznem.—O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u W-go Bedlickiego, w kancelarji adwokata przysięgłego Wrotnowskiego, przy ulicy Mazowieckiej Nr 16, na drugiem piętrze; w godzinach od 9—11 z rana i od 5—7 po południu.
—16081—1—3

NIAŃKA

Rossjanka lub Niemka, potrzebna zaraz na wyjazd do Moskwy, umiejąca prać i prasować. Zgłosić się do p Firsow, ulica Karmelicka Nr 8. 1 3 — 16113 —

ZARAZ

z powodu wyjazdu jest do sprzedania **FORTEPIAN** używany, fabryki wiedeńskiej, za cenę rs. 70. Graniczna Nr 11, mieszkania Numer 6. 1—3 — 16112 —

Lecznica Oczna

Dra Dobrzańskiego
Erywańska 1066Ł
w Warszawie.

Opłata za całkowite utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, wynosi dziennie od 1 do 3 rs.

Porada dla biednych chorych, przychodnich, od godz. 11 do 12. 1—6 — 16097 —

Francuzka,

niedawno przybyła, życzyłaby się umieścić w domu familijnym, jako osoba do towarzystwa. Zgłosić się należy do pana J. Dawida, Nauczyciela języka francuzkiego w VI. gimnazjum, zamieszkałego przy ulicy Wareckiej Nr 7.
—15874—2—2

TANIO!

Z powodu wyjazdu właścicielki, sprzedaje się w mieście powiatowem Sieradzu **Dom z ogrodem i zabudowaniem gospodarskiem** na niezwykle dogodnych warunkach wypłaty. **Dochód obecny 10% łatwo podniesionym być jeszcze może.** Pośrednictwo wyłącza się. Bliższą wiadomość udzieli rządca dóbr Podłężyce W-ny **Wągrowski** przez Sieradz w Podłężycach. 1—3— 16049 —

Kredens jesionowy,

prawie nowy, do sprzedania. — Ulica Widok Nr 3, mieszkania 10. —16048—1—2

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania

Mleczarnia (krowiarnia),

przy ulicy Chmielnej Nr 24, bardzo dobrze procentująca. —16043—1—3

WYPRZEDAŻ

RÓŻNYCH MEBLI

w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 67, w domu PP. Kralla i Zejdlera. 1—12 — 16076 —

Żądane jest do nabycia



PIANINO

używane, niedrogie. — Wiadomość: Długa Nr 23, (Eldorado), u Prof. de Préchamps —Tamże jest duży **pokój** do odnajęcia, ze wspólnym wchodem, dla osoby płci żeńskiej. —16102—1—3

WYŻEŁ

jasno-żółty, z włosem krótkim, 10 miesięczny; odznaczający się dużym łbem, dużemi zwiesistemi uszami i takiemiż wargami; na łbie i karku strzałka biała; pierś, końce ogona i łapy białe; na karku miał obrożę skórzaną czarną. Wabiący się Mars, **zaginął** w Sobotę 31 b. m. Ktoby takowego odprowadził, lub dał o nim wiadomość na ul. Włodzimierską Nr 10 lub Hożą Nr 15, do właścicieli domów otrzyma nagrodę. 1—3 — 16116 —

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE i SKLEP,

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia,** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Uprząż,** do sprzedania. Twarda Nr 36. —16072—1—12

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Żórawiej Nr 17

dwa mieszkania frontowe,

każde o pięciu pokojach, z gruntu odnowione i tapetami świeżo wyklejone, z których jedno na 1-m piętrze z balkonem, a drugie na 2-m piętrze, z przedpokojami, kuchniami piwnicami i górą wspólną, oraz z wodociągami i zlewami.—Wiadomość bliższa u stróża miejscowego —16069—1—3

Do sprzedania

różne Meble i Lustro

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. 3—3 — 15734 —

Pod Nrem 9 na ulicy Świętokrzyzkiej, jest do wynajęcia zaraz

Pokój z przedpokojem,

może być z usługą i stołem.—Wiadomość od godz. 9 rano do 2 z południa,—stróż wskaże.
—16098—1—3

Dwa Pokoje

i kuchnia, suche i ciepłe, do najęcia od 1-go Października.—Nowy-Świat Nr 23; wiadomość u tapicera. —16038—1—6

Sklep za rs. 500

gotówką, jest do sprzedania na prowincji: komunikacja koleją; obrotu rocznego rs. 3000 Procentuje dobrze. Wiadomość w Kiosku na rogu Rymarskiej i Senatorskiej.
2—3 — 15852 —

Do sprzedania

Sklep

półkorzenno-wiktuałowy, z oknem wystawowem, mieszkaniem, piwnicą i komórką. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 34.
—16110—1—3

Nagrody rs. 15.

W dniu 30 b. m., zgubioną została **Portmonetka** płócienna, w której znajdowałe się: gotowizną rs. 100, matrykuła, urlop wydany na imię studenta Włodzimierza Afanasjewa i bilety wizytowe. — Łaskawy znalazca za powyższą nagrodą zechce odnieść na ulicę Włodzimierską Nr 11, do mieszkania Skuratowa.
—16050—1—2

W zeszły Czwartek, o godzinie 5 wieczorem,

zginął Wyżeł czarny,

z białemi znakami; wabi się „Kars."—Za dobrem wynagrodzeniem, łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Orlę Nr 6, do kapitana Petrowskiego,—nieprawy zaś posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. —16036—1—1

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:		Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy	o g. 7 m. 33 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.
Obwod. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
" z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.



Statek odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 21 Августа (2 Сентабря) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 196.

Dnia 2 września 1878 roku *Poniedziałek* *dnia 21 sierpnia (2 września) 1878 roku.*

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA

wyszła książka do Nabożeństwa pod tytułem

BĄDZ WOLA TWOJA

MODLITWY I ROZMYŚLANIA

na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, zróżnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła

JÓZEFA KAMOCKA

z ryciną i tytułem chromolitografowanym format małej 16-ki.

Cena egzem. brosz. . . . rs. 1 kop. 20.
„ „ opr. w płótno „ 2 „ —
„ „ w chagrin „ 2 „ 50.
„ „ z klamrą. „ 3 „ —
„ „ w aksamit „ 6 „ —

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoją obronę“ dla dzieci i „Zdrowaś Marja“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jak najlepszego przyjęcia, a imie autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja.“ Skarb ten duchowy, złożony z najcelniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczonych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są podnoszące ducha chrześcjańskiego rozmyślania, wyjęte z dzieł Fenelona, Massitona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. SS. kościoła katolickiego.—Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier.

14—24 — 13138 —

Księgarnia i Skład Papieru

L. Szyllera,

Nowy-Świat Nr 19 między Chmielną i Jerozolimską, poleca:

Materjały Szkolne

Tornistry, Rejsceigi, Fabera wyroby prawdziwe i t. d. Ceny umiarkowane.
Dzienik, czyli **żurnal lekcji kop. 8.**
Pensjonatom i handlującym odstępuje się rabat. 5—6 — 15204 —

Początki języka Polskiego

Książka do czytania, ułożona podług stopniowego rozwoju pojęć, mowy i gramatyki, **w duchu metody poglądowej** przez

Władysława Nowickiego

Zalecona przez Ministerjum Oświecenia Publicznego do użytku w szkołach początkowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Wydanie nowe z 36-ciu drzeworytami, poprawione i znacznie powiększone. Cena 50 kopiejek, bez oprawy 45 kop.

Zakładom naukowym ustępuje się 20%.

Skład główny w księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika, oraz w Filji przy ulicy Senatorskiej Nr 22.
4—6 — 15471 —

Wydawnictwo Spółki Nakładowej.

Świeżo wyszło z druku:

Chmielowski Piotr: RUSSO

w stóletnią rocznicę jego śmierci. — Kop. 30.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach.
—14976—3—3

Oprawiają się

Książki szkolne

w przeciągu 24 godzin, u introligatora L. Musiałowskiego. Nowy-Świat Nr 19.
—15823—4—6

Z dniem 20 Sierpnia (1 Września), r. b. wypuszcza się w dzierżawę

Klub 24 piechotnego Symbirskiego pułku,

życzący wziąść takowy, raczą zgłosić się do kancelarji tegoż pułku, w obozie na blizkich Bielanach, gdzie dowiedzą się i o warunkach dzierżawy. —15937—3 -5

Potrzebną jest na prowincję

PANNA

uzdolniona do strojów. Śliska Nr 4 nowy, mieszkania 2. —15891—3—3

Francuzka,

Nauczycielka wyższa, poszukuje lekcji oraz jednego dużego **Pokoju** lub dwóch mniejszych bez mebli, przy jakiej zacnej familji, lub osobno u którego z właścicieli domów, na warunkach edukacyjnych od 8 października r. b. Uprasza się o składanie adresów przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej w magazynie robót W. Kąsinowskiej Nr 3. 2—3 — 15782 —

Nauczycielka

wyższa, **FRANCUZKA**, z rozpoczęciem kursu edukacyjnego, pragnie udzielać lekcje na godziny metodą nową (poglądową), przez siebie doświadczoną, zgodną jednakże z przepisem szkolnym,—z przekładem: ruskim, niemieckim lub polskim, tak po Zakładach naukowych, jako też po domach prywatnych, lub u siebie. Uprasza się o składanie adresów w magazynie W. Kąsinowskiej, przy ulicy Ś-to-Kreyskiej pod Nrem 3 —14924—3—3

Student Uniwersytetu

(Rossjanin), życzy udzielać lekcje nauk w zakresie gimnazjalnym. Ulica Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 22*a*, w oficynie, pierwsza sień na lewo, pierwsze piętro. —15946—3—6

Potrzebny jest do domu Rossyjskiego

Student wydziału matematycznego,

dla udzielania lekcyi matematyki uczniom klasy 5 i 6, po godzinie 3; zgłaszać się na ulicę Nowogrodzką Nr 14 domu, mieszkania 5, w godzinach od 2 do 4. —15945—2—3

Guwerner Francuz,

znajdzie natychmiast stałe miejsce w Warszawie, przy uczniach uczęszczających do szkół. Tamże potrzebny **Korrepetytor,** Filolog, do uczniów klass wyższych.—Marszałkowska Nr 53,—stróż wskaże. —15918—2—3

OGRODNIK

wykwalifikowany w ogrodach: Botanicznem i Belwederskim, oraz wiele innych praktyk na prowincji, jest do ulokowania w Królestwie lub w Rossji. Wiadomość w kantorze J. Karczewskiego Nr 57/1249, ulica Nowy-Świat.
—15917—2—3

Potrzebną jest

SŁUŻĄCA

do wszystkiego, kobieta w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Wiadomość, Piękna Nr 32, w pałacyku. —15941—2—2

Potrzebne są

P A N N Y

uzdolnione w szyciu bielizny, na maszynie i w ręku. Wiadomość w składzie bielizny F. Bobrowskiego et Comp., ulica Wierzbowa Nr 2.
—15838—3—3

Kantor J. Makowskiego

w Toruniu, w Prusach, — pośredniczy w dostarczaniu **Guwernantek i Bon** narodowości niemieckiej. —15816—3—3

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga 11.—Najświeższe Kołnierzyki Damskie i Dziecinne, Krawaty Dams i Męz. Gorsety Paryzkie wyborowa po 5 rs.—Koszyczki różne.—Hamaki czyli Łóżka kieszonkowe do lasu i na letnie mieszkania od 2 rs. —6171—

NAUCZYCIEL

wyższy jęz. ruskiego i historji, udziela lekcyj u siebie i w zakładach naukowych.—Uprasza się o zostawienie adresu u W. Klimka.—Nowy-Świat Nr 23. —16024—2—4

Uczeń klasy VII.

(dodatkowej) szkoły realnej, pragnie udzielać korrepetycje z przedmiotów wykładanych w tejże szkole.—Oferty uprasza składać w Redakcji Kurjera pod lit. B M. —16015—2—3

Potrzebne są

P A N N Y

zdatne do sukień i do maszyny. Wiadomość: ulica Rymarska Nr 16.—**M. Ciszewski.**
—15995—2—3

Potrzebną jest zaraz do domu prywatnego

PANNA

uzdolniona w szyciu negliżów na maszynie.—Wspólna Nr 10, mieszkania 15.
—16006—2—2

KASSIERKA

potrzebną jest do zakładu przemysłowego.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 9, u właściciela. —15987—2—3

Bona Niemka

z początkiem francuzkiego, może znaleźć miejsce pod Nrem 103/32, naprzeciw Zamku, 1-sze piętro. —16026—2—3

MŁODA PANIENKA,

przy rodzicach (b. obywatela ziemsk. córka), ukończywszy w r. z. pensją, a następnie złożywszy egzamin na Nauczycielkę, życzy udzielać lekcyi na godziny, przedmiotów w zakres pensji wchodzących, prowadząc konwersację w języku francuzkim, lub na stałe w domu zamożnym.—Adresy uprasza zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M.K.P.
—15919—2—6

ROSSJANKA

Instytutka, z Odessy, z patentem wyższym, pragnie się umieścić na jednym z Pensjonatów lub też w domu prywatnym, z Rekomendacji Emilji Dobieckiej, w domu Roeslera Nr 85, Krakowskie Przedmieście. —15896—2—2

P A N N Y

do bielizny, podręczne, do maszyny i do nauki, mogą znaleźć stałe zajęcie w domu prywatnym, na dogodnych warunkach. Chmielna Nr 6, dom czwarty od Nowego-Świątu, mieszkania Nr 30. —15936—2—2

Młody Człowiek,

który był na Petersburskim Technologicznym Instytucie i posiadający patent wyższej rzemieślniczej Szkoły Łódzkiej, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. O. S.
—15924—2—2

Potrzebnych jest

kilku Uczniów

do Cukierni, róg Królewskiej i Marszałkowskiej, dobrej konduity, od lat 15 do 16,—pierwszeństwo mają z prowincji. —15711—3—3

Bona Niemka,

znająca gruntownie swój język, potrzebną jest do dzieci. Piękna Nr 2*a* nowy, mieszkania 9.
—15850—4—3

DAMA

udająca się na Wystawę Paryzką, poszukuje Osoby lub Towarzystwa damskiego na wspólny koszt.—Uprasza się o zostawienie adresu w Kurjerze Warszawskim pod lit. M. Z.
—15835—3—3

Do fabryki pudełek aptecznych, Chmielna Nr 33, drugie piętro od frontu, potrzeba

Robotnic uzdatnionych,

którym zapewnia się stałe zajęcie.
—15819—4—6

Nauczyciel Niemieckiego

języka, udziela lekcyj z konwersacją i wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Ulica Warecka Nr 9, drzwi 4, (obok Poczty nowej). —15461—3 -6

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych lub przygotowujące się do nich, znajdą wygodne pomieszczenie przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 54 lub Szkolnej Nr 5, obok Zielonego placu, gdzie zapewnia się im opieka macierzyńska, korrepetycje, **konwersacja** w obcych językach, a także **muzyka** na żądanie
—14855—6—6 **Suchowiecka.**

Nauczycielka

z patentem wyższym do wykładu języka polskiego, i innych przedmiotów klasycznych, oraz muzyki, życzy udzielać tych przedmiotów po zakładach naukowych lub prywatnie. Nowogrodzka Nr 21 a, mieszkania 10, od godz. 12 do 3 po południu. —15103—3—3

Przybyły do Warszawy we własnym interesie

PRAWNIK

który ukończył kurs nauk w jednym z wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, poleca się z praktycznemi radami osobom, mającym do załatwienia interesa w Petersburgu i Moskwie, osobliwie zaś w Departamencie Heroldji Rządzącego Senatu. Dla biednych co sobota udziela rady bezpłatnie od godziny 9 do 11 rano.

Przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 3 do 6 po południu, ulica Jasna Nr 56 vis à vis Hotelu Maringe'a Nr 4 mieszkania 4—5 — 15691 —

Potrzebuje Panien

do szycia Magazyn Ubiorów Dziecinnych Marié et Aleksandrine, Nr 55, Nowy-Świat.
—15477—5—6

MĘŻCZYZNA

z wykształceniem i posiadający kilkaset rubli na kaucję lub do interesu, poszukuje miejsca; ktoby wyrobił mu odpowiednie miejsce, dostanie umówione wynagrodzenie. Oferty w Redakcji Kurjera pod lit. X. Y. Z. —15476—4—

Stancja dla Uczni Szkół,

którym zapewnia się opieka troskliwa pod dozorem mężkim, pomoc w naukach i konwersacja w obcych językach. F.rtepian w miejscu, ulica Długa Nr 17 nowy, 9 mieszkania
4—6 — 15763 —

Potrzebny zaraz

UCZEŃ

do składu wódek pod firmą K. Schnajder. Róg Senatorskiej i placu Zamkowego.—Pierwszeństwo mają z prowincji —15628—4—4

20 PANIEN

potrzeba do Kwiatów.—**B. Grabska**, Długa Nr 10. —15750—3—6

Potrzebną jest od 1-go Października r. b.

BONA

w średnim wieku, mówiąca dobrze po niemiecku i znająca się na krawieczczyznie, z dobrą rekomendacją Wiadomość w składzie cygar, ulica Senatorska Nr 8. —15776—3—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu na maszynie Weeler i Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem, do Pracowni róg Nowolipki i Karmelickiej Nr 7. —15570—4—6

NAGRODĘ

otrzyma kto odniesie zgubione **2 Kluczyki** związane, jeden od **żelaznej kassy** z kapslem, drugi z środka kassy. Ulica Elektoralna Nr 6, od frontu, mieszkania Nr 5
2—2 — 15974 —

Ser śmietankowy

Szczekarkowski, świeży transport którego, otrzymał Magazyn Nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 17 i sprzedaje po 22½ kop. funt,—rs. 8 pud. —15736—2—6

DOM

w bliskości Starego-Miasta, przeszło 1,400 rs. netto czyniący, do sprzedania na 11% czystego. Dla usunięcia pośrednictwa, adresy w Redakcji Kurjera Warsz, pod lit. P. C. 7 składać proszę. —15753—2—3

Ważna wiadomość dla Panów Stolarzy.

Jest do sprzedania **12 Warsztatów** z kompletnem urządzeniem, z pawlaczami i stancją dużą, o 11 oknach, i pokój o dwóch oknach i kuchnia, może być zaraz lub od 1-go Października, sprzedane; wiadomość przy ulicy Ordynackiej Nr 3, u stolarza. —15818—3—3

Maszyna do szycia

Wheelera i Wilsona (la silensiense), bardzo dobrze szyjąca, jest do sprzedania. Ulica Pańska Nr 55, mieszkania 12. —15854—2—2

Dwanaście Koszul mężkich

nowych, cienkich, webowych, pozostawiono do sprzedania w sklepie p. Nowakowskiej. Ulica Przejazd Nr 1. —15829—2—3

DO SIEWU

Wyborowe gatunki Pszenicy sandomierki, banatki, kostromki, cheetam

polecają:

Prądzyński, Trylski i Sp.

Miodowa Nr 2.

6—6 — 15437 —

Place do sprzedania

przy ulicy Leszno. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leszno Nr 693, nowy 76. —15783—2—6

Dla Amatorów!

Z powodu wyjazdu są do zbycia dwie młode piękne **Papugi Afrykańskie Kakadu.** Widzieć można od godziny 10 do 1 ej, ulica Sienna Nr 11, mieszkania 6, w oficynie. —15779—2—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

czarnych (w stylu pompejskim), pokryty jedwabiem, złożony z kanapy, 2-ch fotelów, 6 krzeseł i stołu; do tego duże Lustro w czarnych ramach. Warecka Nr 7, u Rządcy domu. —15684—2—3

NAJLEPSZE

MYDŁA GLICERYNOWE

z renomowanej fabryki:

A. SARGA i SYNA

w WIEDNIU,

poleca

Magazyn Perfum i Kosmetyków

Aleksandra Kocha

przy ulicy Nowo - Senatorskiej nr 4.

Mydło glic. w płynie za flaszkę	80	kop.
„ „ w ozdobnych kapslach metalowych za kawałek.	50	„
„ „ to samo w opak. papier.	40	„
„ „ do golenia w ozdobnych puszkach metalowych . .	60	„
„ „ sułtańskie	50	„
„ „ eksportowe okrągłe . . .	20	„
„ „ transparentowe, tabliczka	20	„
„ „ karbolowe medyczne . . .	40	„

GLYKOBLASTOL, doskonały kosmetyk w płynie do oczyszczenia włosów z łupieżu na głowie. Nadaje im pożądaną miękkość i lustr oraz posiada ten korzystny przymiot, że z łatwością włosy po glykoblastolu zmyć można, używając tylko czystej wody bez mydła lub żółtka od jaj, cena za flaszkę rs. 1 kop. 50.

Ceny powyższych przedmiotów są znacznie niższe w porównaniu do cen dotychczas praktykowanych.

ALEKSANDER KOCH.

—14304—8—12

Dla PP. Felczerów.

Gdyby kto z PP. Felczerów miał do sprzedania Razurę zaraz, lub od Ś-go Michała, raczą swe adresy złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. Z. do 6-go Września przyszłego miesiąca. —15708—3—3

Rs. 3000

jest do umieszczenia na hypotekę domu w Warszawie, zaraz po Tawarzystwie, od dnia 8-go Października r. b. Adresy proszę zostawiać w Redakcji pod lit. T. M. —15331—3—3

Żądanym jest

DOM

mniej więcej w środku miasta, w cenie od 25 do 30,000 rs. Ktoby miał takowy do sprzedania, proszę nadesłać oferty wraz z dokładaym wykazem dochodów i wydatków na ulicę Hr. Berga Nr 3, mieszkania 2.—Pośrednictwo wyłącza się. —15787—3—3



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o pół siódmej oktawy, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, ulica Pańska Nr 53 nowy, każdodziennie od 10 do 12 rano i od 4 do 6 po południu. —15807—2—3

TANIO

przyjmuję do szycia wszelką **Bieliznę damską i dziecinną**. Żórawia Nr 25, mieszkania 1, na dole.—Tamże oddaje się **Pokój** do wynajęcia. —15817—2—5

W Willi Marcellin, za rogatką Belwederską, jest do sprzedania parę morgów

KONICZYNY.

—15645—3—3

Korzystny interes.

Jest do sprzedania **15 koni z uprzężą i 8 wozów do cegły,** wraz z całem zagospodarowaniem.—Wiadomość w składzie węgli, Bielańska Nr 4. —15954—2—3

Dostawa mięsa.

Poszukiwany jest liwerant, którыby mógł dostarczyć 30 zabitych wołów tygodniowo.—Oferty z cenami przyjmuje Redakcja Gazety Handlowej pod lit. J. T. 7073. —16010—2—2

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4.

Kupuje, daje zaliczki, zamienia, przyjmuje do wyprzedaży przedmioty domowego użytku, w rodzaju niżej podanych, mało miejsca zajmujących.

Wyprzedaje:

Ubrania mężkie, damskie, dziecinne nowe i używane w różnych składowych częściach, mundury szkolne, urzędowe, chustki tureckie, francuzkie—kapelusze.

Sprzęty, naczynia i narzędzia, wazy, lichtarze, obrazy, filiżanki, ramki, szkice i sztychy sławnych mistrzów, neseserki, toalety; **skrzypce** włoskie i tyrolskie i t. d.

Resztki towarów łokciowych: jedwabnych, wełnianych, muślinowych, perkalowych.

Pończochy i Skarpetki po cenach fabrycznych; wyroby z włóczki wszelkiego rodzaju.

Zwraca się uwagę, że w sklepie powyższym, mniej zamożni mogą tanio zaopatrywać się w przedmioty potrzebne. Zbieracze starożytności znajdą ciekawe egzemplarze.
4—0 —15219—

Do sprzedania

Bryczka na resorach z latarniami,

na jednego lub parę koni. Może być z koniem i uprzężą. Obejrzeć można w Straży Ogniowej w Mirowskich koszarach u strażaka Borkowskiego. Bliższa wiadomość w Magazynie Mebli przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60, na 1-m piętrze. Tamże **Siodło** mężkie prawie nowe do sprzedania. —15752—3—3

FABRYKA

Kamieni francuzkich, szlązkich, młynów, tartaków i olejarni parowych i wodnych, oraz wszelkich części do młynów potrzebnych

H. Neumana,

Praga pod Warszawą Nr 434.

Obecnie taż Fabryka **wyrabia pod gwarancją** specjalnie **maszyny do czyszczenia zboża** a głównie **pszenicy**, pod nazwiskiem „EUREKA". Zboże oczyszcza się przechodząc przez maszynę zarówno od rdzy pszenicznej jak i od śniedzi (Spitz und Kugelbrand); zarazem następuje częściowe wydzielanie łuski, kiełka i wąsów kłosowych. Zastosowaną być może do oczyszczania zboża w gospodarstwach wiejskich, w większych i mniejszych młynach parowych, wodnych i na wiatrakach, jak to poniższy wykaz przekonywa, gdzie już te maszyny w mej fabryce wykonanę, z jaknajlepszym skutkiem funkcjonują. **Młyny parowe**. Suchodolski i Śliwka w Siedlcach 2 egz., Rubinstein w Terespolu; Goldberg w Kowlu, H. Uszyński Inżynier w Mławie; Hochman w Iwangrodzie (Dęblinie). — **Młyny wodne:** Glickson w Wólce, Gruszczyński w Pilicy; Czaplikowski w Kielcach; A. Helbich w Konarach; Gogoli Michał w Maluszynie; Pulański w Starym Konstantynowie. — **Wiatraki:** Figurzyński Fr. w Warszawie; Boje Ferd. w Warszawie; Daniel Ferd. w Warszawie, Enoch Leiner w Radzyniu. Prócz tego bracia Israel do Drezna (w Saksonji) zakupili 6 egzemplarzy.

Fabryka posia na składzie **gazę jedwabną** na pytle, prawdziwie Szwajcarską.
3—3 —15699—

Jest do sprzedania

10 tysięcy łokci Placu kwadratowego,

na Nowej Pradze, vis-à-vis nowo-stawiającej się fabryki panpw Rau i Lilpop. Wiadomość powziąść można w Kancelarji W-go Rejenta Baturskiego, ulica Miodowa, w Sądzie Okręgowym. —15662—3—3

Mam zaszczyt zawiadomić osoby, które zamówiły

SKÓRY

prawdziwe Amerykańskie meblowe, siodlarskie i introligatorskie, że takowe w wielkim wyborze do Składu mojego nadeszły z Ameryki.

Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

A. Muszyński.

4—6 — 15548 —

Jest do sprzedania niewielka

POSSESJA

składająca się z oficyny piętrowej i parterowej, drewnianych; z komórkami i stajenką, piwnicami i ogródkiem, z altanką, przy ulicy Twardej, wprost drucianej fabryki, pod Nrem 47 nowym; wiadomość u gospodarza. —15626—3—3

Pluskwy, Szwaby i inne robactwo,

WYTĘPIAM NATYCHMIAST.

Schröder i Spółka.

Pańska Nr 33, mieszkania 11. —15449—5—6

Maszyna do szycia,

systemu Taylorsa, nożna i ręczna, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość, Leszno Nr 56, u właściciela domu. —15814—3—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej. —15922—3—6

Z powodu interesów familijnych, są do sprzedania

Magle Wiedeńskie

każdego czasu. Wiadomość, ulica Nowy-Świat Nr 56. —15771—3—3

Do sprzedania

Kawiarnia

wraz z Mleczarnią i Restauracją, w dobrym punkcie, z miejscem wyrobionem, bardzo dobrze procentująca, z wszelkiemi do niej należącemi rekwizytami, bilardem, meblami i werendą. Wiadomość w Kiosku, wprost kolei W.-W. —15801—3—3

!Nec plus ultra!

HELJOMINIATURY od rs. 1,

Zakładzie Artysty Malarza Sięczyłło. Róg Nowego-Światu i Chmielnej Nr 27, 1-sze piętro. —15350—5—6

Zakład Stolarski S. PIEKARSKIEGO,

Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności: szafy, łóżka, kredensa, biura, bibljoteczki, stoły obiadowe, szafki do łóżek, umywalnie i stoliki do kart. Także przyjmuje obstalunki sklepowe, budowlane i inne.—Jest także garnitur na wykończeniu. —15990—2—6

GARKUCHNIA

dobrze procentująca, z naczyniem i doskonałem umeblowaniem, do sprzedania. Ulica Wspólna Nr 2, od frontu. —14912—2—2

Potrzebna jest

PRELOTKA

Petersburska, na jedną osobę (Egoistka), używana lecz w dobrym stanie. Wiadomość, ulica Długa Nr 32, w sklepie wyprzedaży win. —15702—3—3

Do właścicieli kawiarń.

Ktoby z wyżej upomnionych osób miał do odstąpienia kawiarnię na jednej z następujących ulic: Nowy-Świat, Marszałkowska, Krakowskie-Przedmieście, ten zechce adres swój zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. S. termin ostatni do niedzieli.
3—3—15812—

LAMPY

stołowe, wiszące, Ample do sypialni, Żyrandole, oraz Kinkiety w rozmaitych gatunkach o 30% niżej ceny kosztu. Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36. —15828—2—4

Jest do odstąpienia

PIEKARNIA,

z inwentarzem lub bez inwentarza. — Wiadomość na Muranowskiej ulicy Nr 30, w piekarni. —16017—2—3

Jest do sprzedania

Fabryka Kwiatów

w każdym czasie.—Wiadomość powziąść można przy ulicy Leszno Nr 19, mieszkania 15. —16001—2—3

Budynek fabryczny,

obszerny, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość w kantorze B. Werner, ulica Królewska Nr 6. —15978—2—8

Na korzystnych warunkach, jest do wydzierżawienia

DOM

czyniący dochodu 1,400 rs. rocznie.— Wiadomość: ulica Nowolipki, domu Nr 26, mieszkania 14, od 3 do 5 po południu. —15964—2—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, Rymarska Nr 8, u tapicera. Tamże przyjmują się wszelkie **obstalunki** tak na nowe jako też reperacja mebli, po cenach umiarkowanych. 2—4 — 16018 —